Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 320. — ROK XXXVI.

CZWARTEK 28. LISTOPADA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Z dziwnych historji dnia.

Z uczuciem grozy słuchało się wczoraj w sali Bolońskiego wywodów prof. B. Winiarskiego o umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej. Prelegent przedstawił cyfry, mówił rzeczowo, nie podnosił głosu. Ale słowa jego nie pozostawiły spokojnym ani jednego słuchacza. Każdy pytał się w duchu: Co skłoniło naszego ministra do parafowania tego układu, który pozostawia w rękach niemieckich 200 tysięcy hektarów ziemi i zatrzymuje do 80 tysięcy niemieckiej ludności? Prawda, że i Niemcy w układzie tym zrezygnowali z różnych finansowych pretensyj do Polski, ale — jak prof. Winiarski, sam przez kilka lat szef urzędu likwidacyjnego, wykazuje — były to pretensje fikcyjne, lub śmiesznie wygórowane (np. za gazownię warszawską żądali 200 miljonów, gdy wartość wynosi kilka miljonów), podczas gdy nasze kontrpretensje, opierające się na pewnych tytułach, wynosiły od 2 do 4 miljardów złotych, mogły więc służyć za dostateczną kompenzatę niemieckich wierzytelności... Już w roku 1925 i 1926 żądali od nas Niemcy zrzeczenia się prawa likwidacji dóbr niemieckich w Polsce, wówczas jednak rząd polski odpowiedział odmownie. Tem dziwniejszem staje się to ustępstwo teraz, gdy stwierdzono, że Niemcy wykupują posiadłości na Pomorzu i w pasie nadnoteskim, że otrzymują kredyty z Berlina na utrzymanie się w Polsce, że konsul niemiecki w Poznaniu odmawiał wiz pragnącym wyjechać do Rzeszy i w znanym okólniku wzywał Niemców, by w Polsce pozostali i czekali na powrót swych braci... Polacy potrafili już wykupić posiadłości niemieckie w miastach, ale na wsi, wielka własność, wspierana z zakordonu, znajduje się jeszcze w Poznańskiem w 40% w rękach Niemców (przy 10% ludności niemieckiej), a w 50—60% na Pomorzu (przy 13% ludności niemieckiej). W stosunku do procentu ludnościowego posiadają Niemcy w Poznańskiem cztery razy więcej ziemi, niż Polacy, na Pomorzu siedm razy, na Śląsku 25 razy!...

Obecnie rząd polski wyrzeka się prawa wykupu 50 tysięcy ha wielkiej własności i pierwokupu 12 tysięcy osad rentowych, zajmujących 150 tysięcy ha obszaru. Placówki germanizacji, osadzone tu przez Komisję Kolonizacyjną, pozostaną!... Będą spokojnie czekać na wynik kampanji międzynarodowej o rewizję granic. W ciągu pół roku 150 tysięcy Polaków wyemigrowało zagranicę, a przecież możnaby na zachodnich kresach osadzić kilkanaście tysięcy chłopskich rodzin, zaspakajając przez to częściowo głód ziemi polskiego chłopa i wzmacniając równocześnie pod względem narodowym powiaty nadgraniczne!

Krakowska publiczność słowami pp. Sikory, Dynowskiej, Łęgowskiego, Rymara i Konopczyńskiego oraz jednomyślną uchwałą wiecu przyłączyła się do tej fali protestów, jaka się przez kraj obecnie przelewa i wystosowała apel do rządu, by całą treść umowy ogłosił, do Sejmu zaś, by — owych szkodliwych postanowień nie ratyfikował. Tak rzadko Kraków zabiera głos w sprawie obrony polskości na kresach zachodnich, czy wschodnich, że to zebranie poniedziałkowe i te uchwały należy z uznaniem podnieść.

W „Gazecie Polskiej“ znajdujemy list p. Emila Bobrowskiego do Okręgowego Komitetu PPS. w Krakowie. P. Bobrowski występuje z partji, nie godząc się na jej opozycję wobec Piłsudskiego. Nie to jednak tworzy pikanterję tego listu. ale sposób odejścia. P. Bobrowski rzuca na pożegnanie błotem nienawistnych oskarżeń na swych towarzyszy. Wcale ich nie żałujemy, ale zarzuty, które p. Bobrowski stawia, muszą się wydać bezstronnemu czytelnikowi naciągane.

P. Bobrowski twierdzi, że PPS. tworzy „jednolity front z endekami, Korfantym i Witosem“. Opowiada, że gdy 10 listopada „szedł pochód robotniczy na cmentarz krakowski nad mogiły ofiar złego rządu, to równocześnie odbywali sprawcy wypadków listopadowych Witos i Kiernik wiec w Krakowie przy udziale członków PPS, a nawet podobno pod osłoną bojówek PPS. Na cmentarzu mówiono o ofiarach złego rzadu, a na Rajskiej bratano się z Witosem i Kiernikiem“... P. Bobrowski pisze, że, nie pójdzie z endekami, Korfantym i Witosem walczyć o ich (!) demokrację, ale zaraz potem dodaje, że „nie sprzegnie się z jawnymi czy ukrytymi komunistami“ i znowu: „nie podam ręki wielbicielom mordercy pierwszego Prezydenta, nie sprzymierzę się z członkami byłego rządu hańby narodowej, ani z krwawymi ministrami r. 1923... Jak mógłbym dziś usprawiedliwić współdziałanie z Chjeno-Piastem?“

Wszystko to ładnie i bardzo ładnie, tylko że p. Bobrowski i w roku 1926 należał do PPS, kiedy partja ta stworzyła z „Chjeno-Piastem“ nie tylko „jednolity front“, ale i wspólny rząd z p. Skrzyńskim na czele. Wtedy p. Bobrowski i współdziałał“ i „podawał ręce“... Wrażliwość moralna p. Bobrowskiego mocno wzrosła w okresie działania BBS... **ax.**

Londyn, 26. 11. (PAT). Izba Gmin odrzuciła 299 głosami przeciwko 213 wniosek konserwatystów, wypowiadający się za odrzuceniem projektu ustawy o ubezpieczeniach przeciwko bezrobociu, oraz przyjęła ten projekt w drugiem czytaniu. Liberałowie w tej sprawie popierali rząd.

Współdziałanie stronnictw włościańskich.

POGŁOSKI O ZESPOLENIU BEZPODSTAWNE.

Warszawa 26 11. (Telef. wł.). Komisja porozumiewawcza stronnictw ludowych przerwała **swoje obrady, celem przedstawienia stanu dotychczasowych rokowań zainteresowanym klubom.** Następne posiedzenie wyznaczone zostało dopiero **na pierwsze dni grudnia.** Komisja będzie istniała **stale. Pogłoski o zespoleniu się stronnictw są na razie zupełnie bezpodstawne.** Faktem jest, że stronnictwa włościańskie **w większości wypadków występować będą wspólnie.**

OBRADY STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO I MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa 26. 11. (Telef. wł.). Przez cały wtorek obradowała **Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego** pod przewodnictwem posła **Walerona.** W posiedzeniach Rady uczestniczyło około **200 przedstawicieli Stronnictwa.**

Zjechali się również bardzo licznie **Ukraińcy i Białorusini,** którzy odbywali wspólne narady. Tematem narad Ukraińców i Białorusinów **była obecna sytuacja polityczna,** oraz omówienie stanowiska stronnictw białoruskich i ukraińskich **na wypadek, jeżeli obecna sesja budżetowa rozpocznie obrady.**

———OO———

MARSZ. DASZYŃSKI WRACA DO WARSZAWY 1 GRUDNIA.

Warszawa. (AW.). **Marszałek Sejmu Daszyński wraca do Warszawy w niedzielę 1 grudnia.** W kuluarach sejmowych dziś rano kursowała wiadomość. że **przed posiedzeniem Sejmu odbędzie się posiedzenie przewodniczących klubów.**

GRY WOJENNE W WILNIE NA UKOŃCZENIU.

Wilno. (AW.). Dziś przybyli tu inspektorowie armji gen. **K. Sosnkowski, oraz gen. Orlicz-Dreszer,** wezwani przez marsz. **Piłsudskiego,** celem wzięcia udziału w końcowej grze wojennej. Wyjazd marsz. Piłsudskiego z Wilna **spodziewany jest około czwartku lub piątku.**

O wolność słowa.

Publiczne zebranie w Warszawie.

Warszawa 26. 11. (Telef wł.). Wieczorem o godz 8 odbyło się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na Krakowskiem Przedmieściu **zebranie publiczne w obronie wolności słowa.** Jak już donosiliśmy, honorowy protektorat nad tem zebraniem przyjęli **Bolesław Limanowski i Aleksander Świętochowski.** Zebranie to wywołało **po obu stronach bardzo silne zainteresowanie.**

Ulgi podatkowe dla kopalń małopolskich.

Warszawa. 26 11. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów załatwiono między innemi **nową instrukcję dla międzyministerjalnej komisji popierania eksportu** oraz w związku z trudną sytuacją **małopolskich kopalń węgla** postanowiono przyjść im z **pomocą w formie pewnych ulg podatkowych.**

——oOo——

PUŁK. BOERNER PRZYSPIESZYŁ SWÓJ ODCZYT W KATOWICACH.

Warszawa. (AW). Minister poczt i telegrafów pułk. Boerner, **wygłosi odczyt w Katowicach, nie jak to było zapowiedziane w niedzielę 1 grudnia, lecz w sobotę 30 b. m. o godzinie 5 po południu.** Minister przybędzie do Katowic w sobotę rano **bezpośrednio przed odczytem.**

O czem piszą inni?..

Wybory na Śląsku Cieszyńskim.

„Polska Zachodnia“ p. wojew. Grażyńskiego jest zachwycona wynikiem wyborów komunalnych z ub. niedzieli na Śląsku Cieszyńskim.

„Śląsk Cieszyński — pisze — zdał w ubiegłą niedzielę świetnie egzamin z dojrzałości obywatelskiej i wyrobienia państwowego swych obywateli. Górnośląska część wykaże również w czasie najbliższym pełną dojrzałość obywatelską i patrjotyczną. To też, wskazując z radością na pierwszy etap wymownego sukcesu, z całą otuchą i z mocną wiarą w pełne **zwycięstwo obozu prorządowego** oczekujemy drugiego etapu wyborów w górnośląskiej części. Bez cienia pychy czy zarozumiałości oczekujemy, że lud górnośląski ławą opowie się za **„hasłem twórczej współpracy z Rządem“.**

Jest to gruba przesada... Zwyciężyły nie hasła „współpracy z rządem“, ale zwyciężył stary, zasłużony „Związek śląskich katolików“, który wprawdzie nie uprawia zasadniczej opozycji w stosunku do rządu, ale też ma bardzo dużo zastrzeżeń wobec jego posunięć, jak np. w dziedzinie wyznaniowej.

Warto zwrócić uwagę na nadzieje, jakie „Polska Zachodnia“ łączy z wyborami na Górnym Śląsku. Widać z tego, że **województwo śląskie dlatego zarządziło wybory w Cieszyńskiem wcześniej, aby móc potem zwycięstwo rzekomo „prorządowego obozu“ wyzyskać w agitacji na Górnym Śląsku... Będziemy widzieli, jak mu się ten trick uda!**

Monopol ogłoszeń rządowych.

W nrze 22 „Dziennika urzędowego Ministerstwa sprawiedliwości“ pojawił się **okólnik wiceministra Sieczkowskiego w następującem brzmieniu:**

„Do wszystkich sądów oraz władz i urzędów ministerstwa sprawiedliwości. W miejsce wskazanego w okólniku Nr 1226/II.G.S. 26 Nr 20 z dnia 15 października 1926 roku czasopisma „Epoka“ wstępuje czasopismo „Gazeta Polska“. Warszawa, dnia 15 listopada 1929 r.“.

W co to „wstępuje“ **czasopismo „Gazeta Polska“, poucza okólnik nr. 1215 z roku 1926 o „Epoce“ i „Nowym Kurjerze Polskim“:**

„Do wszystkich sądów oraz władz i urzędów ministerstwa sprawiedliwości. W myśl okólnika Prezydjum Rady Ministrów z dnia 23 lipca 1926 r. Nr 78 podaję, stosownie do uchwały Rady ministhrów z dnia 26 maja 1926 r. dziennik „Nowy Kurjer Polski“, jako pismo, w którem winny być zamieszczane **płatne ogłoszenia państwowych władz, względnie przez państwowe władze wskazane“.**

W ten niewybredny sposób chce p. minister sprawiedliwości (!) przysparzać finansów pismom sanacyjnym... Razić musi szczególnie zwrot: „do wszystkich sądów“. Dotyczy on ogłoszeń zamieszczanych prawie zawsze na koszt osób prywatnych, a nie państwa! Jakiem prawem(!) p. minister sprawiedliwości (!) zmusza osoby prywatne do subwencjonowania pism, które im mogą być niemiłe?

Podniesiony głos nie jest argumentem.

P. min. Moraczewski spróbował w Poznaniu wybielić rząd z powodu przekroczeń budżetowych... Naprzód „sprostował“, że rząd wydał nie 600 miljonów w ciągu trzech lat ponad normy budżetowe, ale — cały miljard. A potem oświadczył w uniesieniu, które musi zdumiewać:

„Gdybyśmy tych pieniędzy nie wydali, to powinnibyśmy być postawieni pod ten mur i rozstrzelani“.

Dlaczego? Albowiem —

„wszystkie te wydatki były celowe“.

Naprzód, nieco spokoju, panie ministrze! Po co o tem rozstrzelaniu za — — przestrzeganie norm budżetowych? Jakiż to ma sens?

A co się tyczy wydatkowania tego miljarda zł., to oczywiście nie należało go trzymać w kasie, ale też wolno wątpić, czy go najlepiej użyto przeznaczając go na cele budżetowe. Tem bardziej, że zapewnienie o „celowości“ tych wydatków stanowczo nikogo nie uspokoi, zwłaszcza po opublikowaniu uwag N. I. K.... Dla działacza „Frakcji Rewolucyjnej“ celowem może być zasilenie kasy „Przedświtu“ pieniędzmi państwowemi; dla nas jednak — nie! B. ministrowi pocz! celowemi mogły się wydać wydatki na różne uroczystości w zamkniętem kole — o czem bliższe szczegóły w sprawozdaniu N. I. K. — dla nas jednak wydatki te będą poprostu marnotrawieniem majątku społecznego i państwowego.

Więc podniesiony głos p. ministra Moraczewskiego nikogo nie przekonuje!

Międzynarodówka socjalistyczna o Polsce

„Naprzód“ ogłasza, że Egzekutywa socjalistycznej Międzynarodówki urządziła w Brukseli „olbrzymie zgromadzenie ludowe“ w sprawie sytuacji wewnętrznej w Polsce i w Austrji. Vanderwelde na niem powiedział do socjalistów tych dwóch krajów:

„Wasza walka jest naszą walką. Wasza sprawa jest naszą sprawą, możecie liczyć na poparcie proletarjatu całego świata“.

Ponadto uchwaliła Międzynarodówka ogłosić manifest „do całego świata“ w sprawie Polski z charakterystyką stosunków w Polsce. Kończy się ona następującym ustępem:

„Międzynarodówka wzywa wszystkich robotników do uwolnienia tych, którzy już cierpią pod tyranją faszyzmu, oraz do czynnej pomocy tym, którzy stoją na czele walki o wolność polityczną i o urzeczywistnienie coraz silniejszego wspólnego frontu socjalno-demokratycznego“.

Musimy sobie wyprosić te i podobne troski Międzynarodówki socjalistycznej o los Polski. Z trudnościami wewnętrznemi sami sobie damy radę bez pomocy zwłaszcza tych, którzy w roku 1920 zadając nam cios z tyłu chcieli Polskę ujrzeć u stóp Rosji... Nasza PPS. zaś winna mieć tyle godności narodowej, by nie pozwolić na traktowanie Polski przez swoje międzynarodowe „władze“ jak niemowlęcia potrzebującego opieki!

Zwycięstwo Flamandów w Belgji

Skończyło się pomyślnie przesilenie rządowe w Belgji. Premjerowi Jasparowi udało się doprowadzić do zgody między stronnictwami koalicyjnemi i uniknąć rozwiązania parlamentu, które zdawało się być przez pewien czas jedynem wyjściem z trudności. Lecz nie sposób likwidacji przesilenia nas tu zajmuje; ale przedmiot sporu...

Różnice zdań wywołała **sprawa uniwersytetu w Gandawie...** Ciągnie się ona od czasów przedwojennych jeszcze. Uniwersytet gandawski (przed stu przeszło laty założony) skupiał znaczny procent, który stale wzrastał, studentów flamandzkich. Po wojnie na skutek manifestacyj studenckich i na skutek wystąpień ludności flamandzkiej **wprowadzono na tę uczelnię język flamandzki obok francuskiego.** Już wtedy jednak pokazało się, że Flamandzi nie uważają dwujęzyczności za ostateczny kres swoich starań, ale że **dążą do zupełnego sflamandyzowania uniwersytetu.** Ich żądania poczęły się spotykać z coraz większem uznaniem w stronnictwach: katolickiem (zwłaszcza w „Chrześć. Demokracji“, stanowiącej lewe skrzydło tej partji) i w socjalistycznem. Tylko partja liberalna (mająca swe kadry wyłącznie w wallońskich okolicach) była im stanowczo przeciwną.

Nadszedł czas na ostateczne załatwienie tej sprawy. Premjer Jaspar przedstawił stronnictwom projekt ustawy. Spotkał się jednak ze sprzeciwem liberałów. Powstała wówczas myśl, żeby do koalicji rządowej wciągnąć socjalistów, i z nimi razem dokonać flamandyzacji uniwersytetu. Socjaliści jednak odmówili, a przyjęciem uchwał godzących w postulaty katolickie (w zakresie szkolnictwa) na długi — zdaje się — czas odsunęli się od rządów.

Podjęto wówczas rozmowy z liberałami. I ostatecznie doprowadzono do porozumienia. **Liberali porzucili nieprzejednane dotąd stanowisko i na flamandyzację uniwersytetu gandawskiego zgodzili się,** stawiając jeden tylko warunek: aby równocześnie drogą ustawodawczą zagwarantować prawa francuskiej (wallońskiej) ludności, mieszkającej w okolicach flamandzkich. Warunek został przyjęty i temsamem przesilenie i groźba nowych wyborów zostały zlikwidowane.

Prasa francuska jest niezadowolona z tego obrotu sprawy. „Temps“ np. nie wie,

„czy dla narodu belgijskiego rezygnacja z uniwersytetu gandawskiego nie jest cięższą ofiarą, niż przesilenie ministerjalne“.

Można podzielać żal francuskiego dziennika. Kultura francuska ponosi istotnie stratę jednego, ważnego ośrodka promieniowania. Zawarty jednak w Brukseli kompromis winien być sądzony nie z punktu widzenia Paryża, ale — Brukseli, Belgji. Ludność flamandzka wykazuje zasadnicze odrębności w stosunku do francuzczyzny. Zwłaszcza na polu językowem. Odrębności dziś już tak wyraźne i tak silne, że ignorowanie ich byłoby niesprawiedliwością.

Taki pogląd wyraża dziś przedewszystkiem partja katolicka. I ten pogląd zwyciężył nawet w partji liberalnej, która dotąd trzymała się zasady z przed stu lat, że podstawą królestwa belgijskiego jest jednojęzyczność, język francuski. Na kogresie delegatów liberalnych za flamandyzacją uniwersytetu oświadczyło się 31 delegatów, przeciw zaś tylko 15 z obecnym ministrem nauki i sztuki, Vauthier'em na czele, który skutkiem swej klęski będzie musiał z rządu ustąpić... W wieku samowiedzy i wolności politycznej narodów nie można już rządzić zasadami z przed wieku!

W. Z.

Czy w ten sposób należy usuwać bolączki?

Z kół śląskiej młodzieży akademickiej otrzymujemy następujące uwagi:

W „Il. Kurjerze Codz.“ z dnia 22 b. m. ukazał się artykuł „Na Górnym Śląsku źle się dzieje“, zawierający szereg bezecnych napaści na Ślązaków i podający szereg faktów w mylnem oświetleniu. Artykuł ten może ludzi, nie znających istotnego stanu rzeczy, w błąd wprowadzić i wywołać najniepotrzebniej rozmaite kwestje separatystyczne, których wogóle niema. Dlatego staramy się sprawie, poruszonej przez „Il. Kur. Codz.“ ,dać prawdziwe oświetlenie.

Autor owego artykułu przyznaje coprawda już w pierwszych słowach, że nie wie, jakie są prawdziwe nastroje i jakie jest właściwo oblicze polityczne i duchowe Śląska (mowa tu o t. zw. Górnym Śląsku), ale to mu nie przeszkadza z tupetem pierwszorzędnego conajmniej znawcy rzucać najwstrętniejsze inwektywy pod adresem Górnoślązaków. Autor snadź nie zadał sobie trudu zapoznania się choć ogólnikowo z historją Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego, dwóch dzielnic o odmiennej karcie historycznej, inaczej zrezygnowałby z tak niefortunnych porównań, według których tylko Cieszyniak jest 100% Polakiem. Ale czemże wówczas jest Górnoślązak? Czyż ten Górnoślązak, który ma sześć wieków twardej niewoli pruskiej za sobą, który nie miał polskiej szkoły, którego karano surowo za każde polskie słowo, a który mimo to języka ojców się nie wyparł, czyż ten Górnoślązak, którego katowano, bito, ścigano, prześladowano więziono, który trzykrotnie chwycił za broń i w krwawych zmaganiach dał najlepszy dowód że jest Polakiem i że ojczyzną mu Polska, czyż ten Górnoślązak, pytam, nie ma prawa do tytułu 100% Polaka? — Owszem, ta wiekowa tyranja pruska musiała pewne piętno wyryć, co się najbardziej odbiło na zgermanizowaniu miast. Stąd poszło, że rolnik czy robotnik, częściej przebywający w mieście, stykający się z niemieckim urzędnikiem, mający tylko pruską szkołę za sobą, wplątał czasem jakiś niemiecki wyraz do gwary, ale czyż dlatego dialekt śląski jest „łamaną polszczyzną“? Czytamy bowiem dosłownie: „To też Niemcy w pewnej części zniemczyli Górnoślązaków i wytworzyli typ, **który wprawdzie mówił łamaną polszczyzną, ale czuł i myślał nie po polsku“.** Wypadałoby, żeby autor tego skandalicznego artykułu zapoznał się z pracami p. **K. Nitscha,** prof. Un. Jag., jednego z najwybitniejszych djalektologów doby współczesnej, który **śląską gwarę zalicza do najbogatszych i najpiękniejszych z gwar polskich.** Na zarzut zaś, że Górnoślązak nie czuł i nie myślał po polsku, możnaby nie odpowiadać, bo gdyby tak było, nie mielibyśmy dziś Śląska. Posłuchajmy jednak, jak gorącą była ta miłość ojczyzny tych nie-100% Polaków. Cytuję tu słowa zgasłego przedwcześnie, bo w 23 r. życia, młodego, pełnego zapału i poświęcenia pracownika na niwie narodowej, Michała **Skrzypczyka,** rodowitego Górnoślązaka (z Chrościć pod Opolem). Pisze on w przeczuciu rychłej śmierci jakoby wyznanie wiary, z którego przytaczamy te słowa: „Jako syn tego uciśnionego ludu pragnę się jemu poświęcić, a tem samem złożyć na ołtarzu ojczyzny szczerą, choć drobną ofiarę. Nie wiem jak inni tę sprawę pojmują, ale nie znam nic wznioślejszego, jak poświęcić swe drobne siły drogiej mojej ojczyźnie, od której prz cie wszystko co posiadam: skarb wiary św. i prześliczną mowę polską — otrzymałem, i stać się wiernym i sumiennym sługą wzgardzonego narodu“. A takich samouków-Skrzypczyków liczył Śląsk tysiące. — Czyż to są skutki „duchowej germanizacji“? Czy może wskutek „supremacji mentalności pruskiej“, wskutek wiary w „wyższość kultury niemieckiej“ pałał Górnoślązak taką nienawiścią do swego ciemięzcy? Nie to nie dlatego, ale nienawidził Prusaka jako tego, co go pozbawić chciał jego **odwiecznej kultury polskiej,** co mu ją wyrwać usiłował i zastąpić „wyższą“, pruską.

Że po przyłączeniu Śląska do macierzy były pewne dysonanse, że były i zawiedzione nadzieje u pewnego odłamu, temu nikt przeczyć nie zamierza — malkontentów nigdy nie brak — ale głosów niezadowolenia nie można uogólniać. Co się tyczy „przybyszów“, wystawionych rzekomo na nienawiść ludności miejscowej, stwierdzić należy, że ta **„nienawiść“ zwracała się nie przeciw osobom, lecz przeciw wadom.** Rzeczywiście, pracuje na Śląsku tysiące rodaków z innych dzielnic, i taki dopływ krwi leżał w interesie Śląska i Państwa, bo brak było rodzimej inteligencji, to też wdzięczni jesteśmy tym wszystkim, którzy stanęli do pracy w imię dobra ogółu, żeby umocnić codopiero zadzierzgnięte węzły między macierzą a jej najmłodszą dzielnicą. Niestety jednak dużo, bardzo dużo elementu ściągnęły widoki łatwej karjery, i ci są winni, że i rzetelnych pracowników spotykały czasem antypatje, w tym wypadku krzywdzące. Że się tysiące Górnoślązaków wyrobiło za czasów polskich na wyższych i niższych pracowników państwowych, z tego się tylko cieszyć wypada, bo tak być powinno; gorzej gdyby było inaczej, wówczas mielibyśmy powód do trwogi.

Aby było lepiej — trzeba zachęcić tych rodaków z innych dzielnic, którzy na Śląsku pracują, żeby zstąpili między lud, zajęli się jego bolączkami, przejęli dążnościami, poznali jego psychikę, a z pewnością nienawiść ustąpi braterstwu.

Współpracę oprzeć można tylko na wzajemnym szacunku!

Silesius verus.

Kult butów.

Wyrwała się raz kiedyś jedna głowa miałka
(słuchajcie!) — z kultem butów pewnego marszałka;
więc nuże się zachwycać, nuże pięknie bajać,
jako w ich fałdach zda się energja przyczajać,
że do góry zadarte filuternie nosy,
tak przemożny wpływ mają na ojczyzny losy,
że bezwzględnie uczeni powinni to zbadać,
jakiem jest błoto, które je zwykło — osiadać.

Wśród uwielbień, zachwytów, hołdów i podziwów,
nie obeszło się wszakże bez pewnych sprzeciwów. —
Takie to już są wielkich idei koleje,
że gdy jeden je wielbi,—drugi z nich się śmieje.

Niema więc nic dziwnego w tem, że z drugiej strony
osądzono ten pomysł za zwykłe androny,
jako że miast spraw ważnych niektórzy panowie
z braku rozsądku—buty zda się mają w głowie
i viceversa — inny z tej serji zarzutów:
— że oni głowę przed czemś chowają — do butów.

Mojem zdaniem myśl kultu nie jest nieszczęśliwa
i przeciwnie, — dodatnio nawet oddziaływa —
jako że pod jej wpływem, zwolna ale szczerze,
nawet chwalców regimu—szewska pasja bierze!

EUGENJUSZ WOJTYCH.

Nowy arcybiskup Paryża.

Nowy arcybiskup Paryża, Ks. Jan Verdier, ze Zgromadzenia św. Sulpicjusza, liczy obecnie 65 lat życia. Ma za sobą bogatą w doświadczenie działalność na stanowisku profesora w seminarjach duchownych i na Uniwersytecie katolickim w Paryżu. Od paru miesięcy zaś był jenerałem Kongregacji sulpicjańskiej.

„La Vie Catholique“ charakteryzując go podnosi wielkie cnoty kapłańskie nowego arcybiskupa, następnie wiedzę teologiczną. Przez szereg lat wykładał teologję moralną. Najwięcej jednak czasu i trudów poświęcał naukom społecznym i zagadnieniom społecznym. „Mgr. Verdier — pisze „la Vie Catholique“ — pozo-

stanie komentatorem i popularyzatorem encyklik Leona XIII i jego następców. Można powiedzieć bez przesady, że **będziemy mieli wielkiego Arcybiskupa społecznego**, zdolnego odzyskać dla Kościoła masy robotnicze, stanowiące jeden z najważniejszych elementów jego diecezji“.

I przypomina tygodnik katolicki opiekę, jaką ks. Verdier, jeszcze jako wikarjusz jeneralny diecezji paryskiej, otaczał organizację chrzecijańsko-społeczną „Jeunesse Ouviere Chretienne“ i inne. Zamieszcza ponadto szereg artykułów, które ks. Verdier w ostatnich latach po wojnie zamieszczał w pismach paryskich na temat: „prawa strajku“. „pokoju międzynarodowego“ i t. p. Dowodzą one, że nowy Arcybiskup Paryża wczuwa się głęboko w nowoczesne prądy nurtujące Europę.

Wyrok już wydany.

Droga, jaką obrał b. minister poczt Miedziński dla obrony swego honoru, wydaje nam się i niewłaściwą i nie prowadzącą do celu. Gdyby p. Miedzińskiemu postawił ubliżający zarzut ktoś ze Sejmu, miałby p. Miedziński wtedy prawo żądać rozpatrzenia sprawy przez Sąd Marszałkowski. Gdyby zarzut taki wyszedł od członka Be Be. wtedy kompetentnym byłby sąd partyjny. Ale w danym wypadku nie prywatna osoba ale instancja sędziowska, powołana z urzędu do kontroli jego działalności jako ministra. ogłasza bardzo ciężkie przeciw niemu zarzuty. stwierdza beprawne przeznaczenie części funduszów państwowych na wydatki dyspozycyjne, związane z osobą ministra i zmusza nawet p. Miedzińskiego do zwrotu skarbowi kilkudziesięciu tysięcy złotych. Fakty te cytuje prasa i oczywiście na równi z Izbą Kontroli potępia takie postępowanie b. ministra.

Cóż przeciw tym faktom pomoże sąd obywatelski? Przecież wyrok wydał jedyny kompetentny sąd: Izba Kontroli. Zapewne p. Miedziński znajdzie ludzi w swym obozie, którzy mu i pochwalne listy przyślą i jako „sąd obywatelski“ wydadzą wyrok przychylny, ale przecież ani te listy ani taki wyrok nie zmienią opinji Izby Kontroli i społeczeństwa np. o udzielaniu z funduszów państwowych „zapomóg niewiadomym osobom z niewiadomego powodu bez podania nazwiska obdarowanych...“

Wyrok już został przez właściwą instancję na p. Miedzińskiego wydany.

Wiec „Piasta“ w Jaśle.

Dnia 24 b. m. z inicjatywy P. S. L. „Piasta“ w sali Sokoła w Jaśle odbył się wiec, w którym wzięły udział prawie wszystkie stronnictwa opozycyjne. Przewodniczył **Piotr Soboń**, sekretarzował **Ziemski Stanisław**. O sytuacji politycznej referował **poseł Madejczyk**. W dyskusji zabierali głos w duchu opozycyjnym przedstawiciele różnych stronnictw. Uchwalone rezolucje wysłano na ręce marszałka Sejmu. **Rezolucje żądają ustąpienia obecnego rządu, kontroli nad rozrzutną gospodarką i t. d.** Ponadto jednomyślnie uchwalono **votum zaufania dla klubu Piasta** i wszystkich klubów, które stoją w obronie praworządności i ustroju demokratycznego. Nastrój na wiecu był nad wyraz poważny, mimo. że był to wiec publiczny, na którna m. Miedzińskiego wydany.

Święto Młodzieży

W BIECZU.

Poraz pierwszy — bo w tym roku dopiero powstało Stowarzyszenie Młodzieży M. P. — stare miasto polskie. Biecz, obchodziło uroczyście „Święto Młodzieży“.

Młodzież męska pod protektoratem ks. dziekana Michała Sidora, by godnie uczcić swego św. Patrona, przygotowywała się przez 3 dni nabożeństwem z naukami ks. Ignacego Kozy, a w dzień św. Stanisława Kostki — przeszło 200 młodzieży przystąpiło do Stołu Pańskiego. Po południu w szkole męskiej — młodzież urządziła uroczystą Akademję, zakończoną odegraniem sztuki pt. „Ziemski Anioł“. Święto Młodzieży w Bieczu — wypadło pięknie. Ci, co patrzyli — wierzyć nie chcieli, że to ta sama młodzież, dawniej bez celu wałęsająca się po żydowskich ulicach. Cześć zatem tym, co tą Młodzieżą zająć się umieli!

W TARNOWIE.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie uroczyście obchodziło doroczne swoje „Święto Młodzieży“. Uroczystość poprzedziło trzydniowe nabożeństwo z naukami. W niedzielę 17 bm. rankiem zebrała się młodzież w „Domu Zw. Młodzieży“ skąd wyruszył pochód do kościoła katedralnego. Przed ubranym w kwiaty ołtarzem św. Stanisława ks. prał. Mazur celebrował Mszę św., w czasie której śpiewał chór Stow. Młodzieży. W czasie

Mszy św. wszyscy przystąpili do Komunji św.. a ks. Celebrans w gorących słowach przemówił do zebranych. Po błogosławieństwie od śpiewano „Boże coś Polskę“. Następnie w sali Związku odbył się uroczysty poranek, na który złożyły się: przemówienie prezesa. ks. Patrona Janika, deklamacje. śpiewy i uroczyste przyjęcie członków oraz złożenie przyrzeczeń. Wieczorem w sali „Gwiazdy“ odbył się wieczorek, na który złożyły się: deklamacje i sztuka amatorska.

Na ziemiach Rzplitej

Harcerze u ks. Prymasa Hlonda.

J. Em. ks. Prymas Hlond przyjął delegację Zw. Harcerstwa Pol., która w imieniu Naczelnej Rady Harcerskiej złożyła podziękowanie za Jego serdeczną troskę o ducha harcerstwa, wyrażoną w liście ks. Prymasa.

W odpowiedzi swej Jego Eminencja podkreślił, że drogie jest Mu nasze harcerstwo, lecz widzi niebezpieczeństwo, idące zzewnątrz. i przed tem niebezpieczeństwem ostrzega młodzież.

Carskie pretensje prawosławnego duchowieństwa.

„Agencja Wschodnia“ donosi z Wilna, że wśród działaczy prawosławnych powstał projekt, aby prawosławne władze duchowne w sądach polskich wytoczyły proces duchowieństwu katolickiemu o zwrot (!) sum, które wypłacono katolikom podczas istnienia caratu na budowę lub remont kościołów katolickich. — (Pomysł jest zaiste dziki. Rząd rosyjski skonfiskował ogromne dobra Kościoła katolickiego. przeto zobowiązanym był do utrzymywania kościołów. Zresztą czy duchowieństwo prawosławne jest spadkobiercą rządu carskiego? Czy zostało skrzywdzone przez to, że rząd rosyjski utrzymywał kościoły?).

Lublin wzniesie pomnik Janowi z Czarnolasu.

Celem uczczenia nadchodzącej **400-ej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego** zawiązał się w Lublinie komitet dla wzniesienia pomnika ojcu poetów polskich, w Lublinie, z inicjatywy Towarzystwa Bibljoteki Publicznej im. H. Łopacińskiego i Tow. Przyj. Nauk.

Nowe urzędy i godności.

Specjalny prokurator prasowy. — Czyżby nowe ministerstwo kultury?

Przy Sądzie Okregowym w Warszawie utworzony został **specjalny resort dla spraw prasowych**, które odtąd podlegać będą wprost p. vice-prokuratorowi Kapczakowi.

W kołach literacko-artystycznych stolicy obiega pogłoska, jakoby rząd **ustanowić miał ministerstwo kultury i sztuki** na miejsce istniejącego obecnie departamentu w Min. Oświaty, przyczem ministerstwo to miałby objąć poseł B. B. członek prawicy narodowej, **Józef Targowski**. Autentyczność pogłosek nie udało się dotychczas ustalić.

Radjo na polskich samolotach.

Począwszy od dnia 1 stycznia 1930 r. powietrzne statki komunikacyjne, które przeznaczone są do lotów na linjach międzynarodowych oraz przystosowane do przewożenia conajmniej 10 osób wraz z całą załogą. obowiązane są używać na pokładzie aparatów radjotechnicznych nadawczo-odbiorczych telefonicznych lub telegraficznych.

O nadsyłanie robót drukarskich.

Dziennik „Słowo“ w Radomiu podaje w nr. 273, niezmiernie ciekawe fakty o praktykach tamtejszego starosty p. Maćkowskiego. Oto w Radomiu znajduje się t. zw. „Drukarnia Sejmiku Radomskiego“, która przeszła wskutek wykupienia udziałów w ręce Sejmiku, a właściwie Wydziału Powiatowego. Starosta Maćkowski chcąc pozyskać dla drukarni klijentów rozesłał do różnych instytucji nawet prywatnych i przedsiębiorstw listy przez niego podpisane, w których „prosi by N. N. zechciał wszelkie roboty drukarskie powierzyć Sejmikowej Drukarni“. Po upływie tygodnia te same instytucje i osoby otrzymały znowu pismo, już nie od starosty, lecz od wydziału powiatowego, również z prośbą o powierzenie robót tej drukarni. Zdaje się, że i ten sposób nie na wiele się przydał. Oto ostatnio w sanacyjnej „Opinji“ ukazało się ogłoszenie, w którem poszukuje się spólnika do drukarni z udziałem 14 tys. złotych.

W centrum Wilna okradli jubilera na 120 tysięcy złotych.

We Wilnie dokonano onegdaj bardzo śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego. Fina, **położonego** przy pryncypalnej ulicy, A. Mickiewicza. **Łupem** nieznanych opryszków padła **biżuterja i srebro wartości 120 tysięcy złotych.**

Bandyta napadł na probostwo.

Onegdaj w nocy wdarł się do mieszkania gr. kat. proboszcza Michała Kozorisa w Kupczańcach (ad Tarnopol) zamaskowany osobnik i przyłożywszy księdzu rewolwer do piersi, zażądał wydania pieniędzy. Proboszcz oddał całą posiadaną przy sobie gotówkę i zegarek, poczem napastnik uciekł przez okno. Podczas swej wizyty oświadczył złoczyńca. że jest tym, który podpalił niedawno zabudowania probostwa w Iszczkowie. Dochodzenia, celem wykrycia napastnika, nie dały dotąd rezultatów.

ZASKARŻENIE WAŻNOŚCI WYBORÓW.

Przedstawiciele listy nr. 3, t. j. ChD. i NPR. **zaskarżyli ważność dokonanych wyborów do rady miejskiej m. Ostrowa** w trybunale administracyjnym w Poznaniu.

O GRÓB DLA ST. PRZYBYSZEWSKIEGO.

Na cmentarzu w Górze (Wielkopolska) spoczywają zwłoki zmarłego przed rokiem, Stanisława Przybyszewskiego. Doczesne szczątki Pisarza znajdują się w grobowcu rodziny Znanieckich. Obecnie najbliższa rodzina autora „Mocnego Człowieka“ postanowiła, nie czekając na inicjatywę społeczeństwa. zakupić grób na cmentarzu w Górze i złożyć doń trumnę Przybyszewskiego dnia 8 maja 1930 r.. jako w dzień jego patrona.

CZY NOWA DEFRAUDACJA W MAGISTRACIE WARSZAWY?

W Warszawie postrzelił się bardzo ciężko 32-letni **Stefan Witkowski**, poborca miejski, bezpośrednio po nocy spędzonej na hucznej libacji. Istnieje przypuszczenie, iż zamach samobójczy Witkowskiego spowodował **brak pieniędzy zainkasowanych przez niego** od handlujących na placach miejskich. jako opłaty na rzecz miasta, które krytycznego dnia powinien był wpłacić do kasy miejskiej. Dochodzenia prowadzi policja.

ŚMIERTELNA JAZDA NA SKRZYDLE WIATRAKA.

Niezwykły wypadek zdarzył się we wsi Ojców, pow. chełmskiego podczas ustawiania wiatraka przez niejakiego E. Pokrzywca. Gdy śmigi poczęły się wolno obracać. Pokrzywiec pochwycił jedno skrzydło i został uniesiony w górę, a następnie z **wysokości 18 metrów spadł na ziemię**, rozbijając się śmiertelnie.

Z całego świata.

Który gmach jest najwyższy w świecie?

Niezwykły spór toczy się obecnie pomiędzy budowniczymi dwu najwyższych gmachów w Nowym Jorku, a zatem i na całym świecie, niedawno ukończonych „Chrysler Building“ i „Bank of Manhattan Building“. Spór polega na tem, że „Chrysler Building“ sięga wysokości 1,030 stóp, czyli około 315 m., a więc jest o 15 m. wyższy, niż słynna wieża Eiffla, i posiada 68 pięter, uwieńczonych wieżą wynoszącą 62 m. wysokości. Co się zaś tyczy gmachu „Bank of Manhattan Building“, to olbrzym ten sięga tylko 300 m.; wysokości, łącznie z kopułą 17-metrową; liczy jednak 71 pięter. Spór więc wynikł o to, czy należy brać w rachubę wieżę i kopułę ukończonych gmachów, czy też uwzględnić tylko to, który z budowniczych umieścił bliżej nieba lokatorów zbudowanego przez siebie gmachu.

100 METROWY PŁOMIEŃ BUCHA Z WULKANU.

Z Moskwy donoszą, iż na Kaukazie, rozpoczął się wybuch jednego z wulkanów, znajdującego się w odległości 90 km. od Baku. Wybuchom towarzyszą huki podziemne. Z krateru wznosi się płomień sięgający 100 m. wysokości.

Zagadka z Düsseldorfu nierozwiązana.

Czyżby 21-a ofiara mordercy?

Poszukiwania tajemniczego mordercy düsseldorfskiego konkretyzują się obecnie do poszlaki. Szereg osób widziało ofiarę mordercy, zamordowaną 11 sierpnia Marjannę Hahn w dniu dokonania morderstwa w towarzystwie pewnego mężczyzny w jednej z podmiejskich gospód. Policja przypuszcza, **że towarzysz zamordowanej jest właśnie poszukiwanym zbrodniarzem.** Ponieważ podczas wycieczki w gospodzie dokonywano zdjęć fotograficznych, władze policyjne przypuszczają, że na fotografjach znajduje się także podobizna domniemanego mordercy. Policja zwróciła się przeto do ludności z apelem. aby właściciele fotografji zgłaszali się do policji. W dniu dzisiejszym zgłosili się do komisarza dwaj młodzieńcy, którzy widzieli w krytycznym dniu poszukiwanego zbrodniarza w towarzystwie Hahn i podali dokładny rysopis poszukiwanego zbrodniarza.

Jak donosi jedno z pism — 24 bm. podczas poszukiwań, brało udział kilkuset policjantów z Düsseldorfu i okolicy, nadeszła **wstrząsająca wiadomość o nowym wypadku zniknięcia młodej panienki.** Jest to 21-letnia Elsa Weber, która zajmowała posadę w Burg pod Sollingen. Zginęła od kilku dni bez śladu. Po raz ostatni widziano ją w Düsseldorfie, dokąd widocznie urządziła wycieczkę. Miasto i jego okolice strzegą całe rzesze policjantów tajnych i umundurowanych.

Onegdaj wyjechał do Düsseldorfu — na zaproszenie policji berlińskiej — b. aspirant policji warszawskiej, Daniel Bachrach, jako detektyw w tej tajemniczej aferze.

W sprawie katolickiego dziennika „Italia“

Kard. Schuster, arcybiskup Medjolanu, w liście pasterskim gorąco polecił swym diecezjanom sprawę dziennika „Italia“, jedynego większego czasopisma o charakterze wybitnie katolickim. Oprócz tego kardynał zarządził na dzień 17-go listopada kolektę we wszystkich kościołach diecezji. Wpływy z tej zbiórki zostały przeznaczone na rozbudowę wspomnianego dziennika.

Stanowisko rządu faszystowskiego wobec pism o charakterze wyłącznie katolickim jest, jak wiadomo, nieprzychylne. Tem bardziej więc zwraca uwagę, że kardynał dał wyraz swemu uznaniu z powodu całkowicie bezpartyjnego oblicza „Italji“.

Zamach na kanonika w „mieście Watykanie“.

Żandarmi aresztowali koło bazyliki św. Piotra młodą kobietę Szwedkę, która wydobyła rewolwer w chwili, gdy ze świątyni wychodzili kanonicy, pragnąc zabić Msgr. Smitha, b. wikarjusza apostolsk. w Norwegji. Poprzednio zwróciła się ona do ks. Smitha z prośbą o udzielenie jej pracy, jednakże bezskutecznie. Aresztowana kobieta zdaje się zdradzać chorobę umysłową. Stanie ona przed sądem państwa watykańskiego.

Czem się zajmuje Litwa?

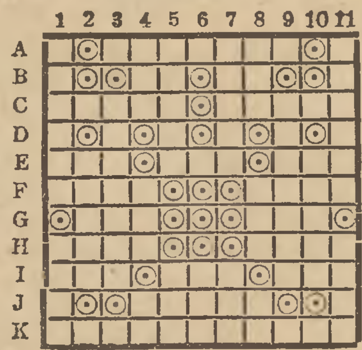
„Trędowatą“ i kokainą.

Onegdaj w Kiejdanach wyświetlano film Heleny Mniszkówny „Trędowata“. Film ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród Litwinów, czego dowodem, iż w pierwszym dniu wyświetlenia tego filmu zostały wykupione wszystkie bilety do kina na pięć dni naprzód. W związku z tem w dalszych czterech dniach kasy są nieczynne.

Policja wykryła w Kownie klub kokainistów. W chwili wkroczenia do tego klubu zastano kilkanaście osób m. in. jednego ministra, którego nazwiska policja nie chce wymieniać. oraz jednego generała armji litewskiej.

Rozrywki.

Krzyżówka.



ZNACZENIA WYRAZÓW:

Poziome: A3) inauguracja roku, B4) nazwa litery, B7 zaimek, C1) kraj austrjacki, C7) rodzaj sztucznego ognia, E1) ojciec chrzestny, E5) imię żeńskie, E9) bryła lodu, F1) środek tamujący krew, F8) skrócona nazwa oddziału wojskowego, G2) spójnik, G8) miasto w Niemczech, H1) zwierzę nierogate, H8) kościelny obrządku greckiego, I1) zwierzę drapieżne, I5) część doby, I9) zdrobniale „Eugenja, J4) zdrobniale „Michalina, K1) święto w styczniu. **Pionowe:** 1A) część morza, 1H) rodzaj materji odzieżowej, 2E) kawalerzyści, 3C) król rzymski, 4A) narząd zmysłu, 4F) dopływ Warty, 4J) zaimek, 5A) określenie rodzaju zgromadzenia, 5I) zero, 6I) wykrzyknik, 7A) niejednakowa, 7I) trzy litery ze słowa „ciekawy". 8A) zaimek w liczbie mnogiej, 8F) pół „budowy", 8J) miara, 9C) smakołyki, 10E) imię męskie, 11A) zły duch, 11H) inaczej: potas.

Domyślniki zawodowe.

W miejsca kresek wstawić odpowiednie zgłoski, które, trzy razem, dadzą nazwę zawodu. Na miejscu końcowej (czwartej) kreski należy wypisać jedną zgłoskę z wyszukanej nazwy tak, by każde zdanie po tem uzupełnieniu miało sens zamknięty w sobie.

1) Gdy jest zły — — —, wtedy oskarżonego bierze —.

2) Gdy uczeń zrobi źle, wtedy — — — mówi „—!"

3) A na to pisze — — —, by opinję sprowadzić na właściwy —.

4) Nasz dzielny — — —, poprowadził nas w wojenny —.

ŁAMIGŁÓWKA WYRAZOWA.

Wyszukać 15 takich wyrazów, aby pierwszy **składał się z dwóch liter, drugi — z trzech, trzeci — z czterech i t. d.** Początkowe litery tych wyrazów, ułożonych kolejno, dadzą **imię i nazwisko sławnego, niedawno zmarłego Polaka.**

Znaczenie wyrazów: 1) zaimek osobisty, 2) postać z „Chaty za wsią", 3) dziennik krakowski, 4) państwo w Afryce, 5) część człowieka, 6) kolonja francuska w Afryce, 7) alfabet, 8) duże miasto w Bolszewji, 9) pomocnicy u rzemieślników, 10) pokryty tlenkiem żelaza, 11) wybitny król angielski, 12) sławny prezydent Ameryki, 13) rodzaj urzędniczki biurowej, 14) miasto europejskie (w drugim przypadku), 15) półwysep w Azji.

FIGIELKI.

1) Zaimek niemiecki + domek owadów + przyrząd sportowy = znany karykaturzysta polski.

2) Poranek + rodzajnik arabski + wyraz norweski, używany w języku polskim = jeden z krajowych polityków.

3) Wykrzyknik + drogi kolejowe = król polski.

4) Chód konia + samogłoska + przyimek + sprzęt narciarski = wybitny aktor polski.

—o—

Rozwiązania z dwóch poprzednich numerów i wynik losowania nagród zamieścimy w następnym dziale rozrywkowym.

Ostateczny termin nadsyłania rozwiązań z dzisiejszego numeru upływa z dniem 12 grudnia b. r. Wszelką korespondencję z tym działem prosimy zaopatrywać dopiskiem „Dział rozrywek".

Literatura.

Proces o wiersz Tuwima umorzony!

Sprawa znanego wiersza Tuwima „Do prostego człowieka" była ostatnio rozpatrywana przez prokuraturę sądu okr. w Warszawie. **Wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej Tuwima i redaktora „Robotnika"** (który ten wiersz zamieścił) — **zostały odrzucone.** Dotychczasowe dochodzenie ma zostać umorzone. Podobno powodem umorzenia postępowania sądowego mają być dowody i oświadczenia Tuwima, wykluczające zarzucano mu wywrotowe i przestępcze tendencje.

—o—

Teatr.

GRODNO NIE BĘDZIE MIAŁO TEATRU.

Teatr w Grodnie miał zostać wydzierżawiony na sezon bieżący literatowi z Warszawy, J. Sokolicz Wroczyńskiemu. Atoli przyszły dyrektor teatru zrzekł się dzierżawy z powodu szczupłej subwencji oraz z powodu polityki, uprawianej przez prezydenta miasta, wybitnego sanatora. Tak więc partyjnictwo zagrzebało sprawę tej ważnej placówki kulturalnej w Grodnie.

Kino.

Katolicy a film.

(KAP.) Centralny wydział oświatowy katolickich związków niemieckich utworzył centralę filmową z siedzibą w Kolonji (Apostelnstr. 15—17). Dyrektorem handlowym tej nowej placówki został kierownik „Leo-Film" ks. dr. **Ernst**, prezydent międzynarodowej komisji katolickiej filmowej. Zadaniem centrali będzie **wypożyczanie i sprzedaż filmów katolickim kinom i stowarzyszeniom**, a następnie własna produkcja obrazów. Pierwsza lista tej nowej instytucji obejmuje około 180 filmów o treści religijnej, historycznej, poważnej i wesołej. a dalej filmy sensacyjne, osnute na baśniach, sportowe i kulturalne.

Równocześnie w Niemczech powstało zjednoczenie katolickich kin związkowych i parafjalnych.

Katolicka centrala **filmowa** w Holandji otrzymała od ministerstwa spraw wewnętrznych **prawo cenzurowania** filmów, przeznaczonych dla południowych katolickich okręgów kraju. W najbliższym czasie instytucja ta przystąpi do wydawania własnego czasopisma. które będzie informowało o rozwoju kinematografji.

NORMA TALMADGE.

Nazwisko Normy Talmadge pojawiło się po raz pierwszy na afiszach kin amerykańskich w r. 1914, aczkolwiek młodziutka Norma występowała już poprzednio w 2-aktówkach ówczesnych obok Maurice'a Costello i Ralpha Ince'a. W 1915 Norma jest już gwiazdą wytwórni „Vitagraph" i pobiera 250 dolarów tygodniowo. W następnym roku przechodzi do wytwórni „Triangle" na mniejszą gażę, ale za to pod dyrekcją słynnego Griffitha czyni olbrzymie postępy. W r. 1917 wychodzi za Józefa Schenck'a, wybitnego „managera", czyli organizatora produkcji. Schenck finansuje produkcję swej żony do spółki z wytwórniami:

„Selznich", „Select", „Famous Players-Lasky", „First National" i wreszcie „United Artists" — gdzie po dziś dzień Norma pracuje.

Z krakowskich sal koncertowych.

PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAW. MUZYKÓW.

Gdyby nie koncert fortepianowy g-moll Saint-Saënsa, który wykonała znakomita pianistka warszawska, pani Janina Familier-Hepnerowa, poranek wczorajszy, pomimo obfitego programu nie byłby nam przyniósł żadnych godnych podkreślenia wrażeń. Zaczęty znaną uwerturą do opery „Wojewoda" Czajkowskiego, przypomniał nam koncert na drugiem miejscu programu poemat symfoniczny „Mona Lisa Gioconda" Ludomira Różyckiego. Dzieło to należy obok drugiego poematu symfonicznego tegoż kompozytora p. t. „Król Kofetua" do słabszych płodów jego bujnego talentu. Wprawdzie tytuł na poemacie symfonicznym jest rzeczą nieistotną, ale jeżeli go kompozytor używa, to fakt ten musi pociągać za sobą jakieś konsekwencje estetyczne. Gdyby go nie było i gdyby mi ktoś postawił zagadkę, jaką kobietę miał Różycki na myśli, pod urokiem jakich oczu pisał dzieło swoje, i gdyby mi nawet ułatwiono odpowiedź, że chodzi tu o kobietę z portretu, nie wpadłbym na Monę Lisę del Giocondo, lecz raczej wskazałbym na jakąś dufną w swoją kobiecą obfitość postać Żmurki... Jestem może trochę wymagającym na tym punkcie, ale ponieważ przed niedawnym czasem spędziłem kilka dobrych kwadransów w orbicie tajemniczego wpływu arcydzieła Leonarda da Vinci, więc nie mogłem znaleźć żadnych punktów stycznych między tworem mistrza florenckiego a soczyście brzmiącym poematem Różyckiego.

Symfonja e-moll Rachmaninowa op. 27, pochodząca z młodszych lat kompozytora, jest dla muzyki rosyjskiej po Czajkowskim prawie anachronizmem. (Powstała gdzieś około roku 1897). Poznać w niej rękę pewną pod względem technicznym, ale kilka sztuczek kontrapunktyki nie zastąpi braków wartościowej inspiracji. Profile melodyjne tematów są bardzo jednostajne, o ile zaś wyróżnią się jakimś rysem, to równocześnie uderzającą w nich jest jakaś reminiscencja.

Koncert g-moll Saint-Saënsa dał możność pani Janinie Familier-Hepnerowej do rozwinięcia bogatych zasobów wirtuozostwa. Pasaże i oktawy, akordy i tryler, rytmika i barwność uderzenia, wszystko to stało na wysokości trudnego zadania i odniosło pełny sukces u publiczności. Wartoby przypomnieć jej dawną laureatkę z konkursu lubelskiego we własnym recitalu świetnej pianistki.

Poważna i technicznie pewna siebie sztuka dyrygencka p. Tadeusza Mazurkiewicza znalazła wyraz w grze bardzo przykładającej się do odtworzenia kompozycyj orkiestrze i sympatyczny oddźwięk w audytorjum. Z. J.

Echa.

Smierć cicha i niespodziewana.

Wyszła niedawno książka dra med. Wł. Lindemana, profesora uniwersytetu warszawskiego p. t. „Iperyt" (Wojsk. Inst. Nauk. Wyd.).

Iperyt — jest to najgroźniejszy z gazów bojowych, używanych w wojnie światowej. Jest to najbardziej zdradziecka trucizna Łojowa, przed którą nie chroni nawet maska gazowa. **Dziesiątki tysięcy żołnierzy, zatrutych iperytem w Szampanji i Wogezach — są straszliwą ilustracją niebezpieczeństwa wojny gazowej.**

Ta monografja iperytu prof. Lindemana — nasuwa nam potworne obrazy walk chemicznych i gazowych. **Z dwu samolotów można zatruć cały Londyn.** Iperyt przenika przez buty, przez ubranie, przez skórę, powoduje oparzelizmę, zatrucie i paraliż.

Przy dzisiejszym rozwoju lotnictwa — **wojny mogą się likwidować w paru dniach.** W przeciągu kilku kwadransów po wypowiedzeniu wojny, eskadry nieprzyjacielskie znajdą się nad terytorjum wrogiego państwa i zatrują miasta, fabryki, węzły kolejowe, magazyny i t. d.

Rosa śmierci przeniknie wszędzie. Zniknął już t. zw. Hinterland czyli tyły armji. Z chwilą wynalezienia gazów **front jest w całem państwie.** Nie będzie nigdzie miejsca bezpiecznego i śmierć może opadać cicho i niespodziewanie na każdego — na robotnika w fabryce, na urzędnika w biurze, na przechodnia na ulicy, na aktora w teatrze.

Jeszcze jedno. **Odległość Warszawy od granicy bolszewickiej wynosi 450 klm., czyli około 3 godziny lotu — od granicy niemieckiej wynosi 400 klm., czyli 2 i pół godziny lotu** — a od północy niecałe 200 klm., t. zn. 1 godzina lotu. **Niemożna się nigdzie skryć.**

Musimy się bronić. Należy zdyscyplinować organizację obrony powietrznej. Musimy być przygotowani. Im straszniejszą jest wizja przyszłych okropności wojennych — tem trwalsze chyba są szanse pokoju. Ludzie przecież nie będą chcieli sprowokować tej **rzezi cichej i niespodziewanej, przed którą niema nigdzie ucieczki i ratunku.**

Kujmy u siebie pokój, lecz bądźmy przygotowani. maf.

Sport.

Mistrz Włoch — trenerem bokserskim w Polsce.

Polski Związek Bokserski zaangażował już **nowego trenera pięściarskiego, Edwarda Ganzera, trenera olimpijskiego Włoch,** na 6 miesięcy od 1 grudnia b. r.

Ganzera był amatorskim mistrzem Włoch wagi lekkiej, następnie zawodowym mistrzem Włoch wagi półśredniej, a później średniej. Ganzera wylegitymował się jak najpochlebniejszemi referencjami włoskiego związku bokserskiego.

Nowy trener przybędzie do Polski w dniu 4 grudnia i rozpocznie swą pracę w okręgu śląskim.

ŚMIERĆ WIDZA PODCZAS MECZU.

Podczas zawodów piłkarskich w Neapolu zmarł nagle pewien adwokat w chwili, gdy drużyna faworyzowana przez niego strzeliła drugą bramkę. Adwokat podnósł isę z krzesła, krzyknął z radości „Goal" i zmarł w kilka minut potem.

NOWY ZARZĄD SEKCJI NARCIARSKIEJ P. T. T.

W Zakopanem odbyło się walne zebranie sekcji **narciarskiej** Polskiego Towarzystwa **Tatrzańsk.,** na którem wybrano zarząd z prez., znanym narciarzem Kazimierzem Schielem, na czele. Do zarządu wszedł także czołowy narciarz Bronisław Czech. Pozatem uchwalono nadać inż. Karolowi Stryjeńskiemu godność członka honorowego sekcji.

—o—

Sport zagranicą.

— Ostatnią sensacją sportową jest **oświadczenie Nurmiego,** że, począwszy od nowego sezonu wiosennego, **nie będzie startował w biegach krótszych niż 10 mil ang.** (16 km.), czyli że Nurmi chce pozostać stałym biegaczem maratońskim.

Najlepszym na świecie klubem tennisowym jest napewno **International LTC w Paryżu.** Prezydentem tego klubu jest p. Canet, a **prezesem Borotra.** Viceprezesami są słynni niegdyś gracze Decuis i Cobert, sekretarzem — Brugnon, **kapitanem** — **Lacoste,** a członkami **Cochet, Gerbault** i inni.

— Na Olimpjadę w r. 1932 posiada Finlandja **1.250.000 marek,** które zupełnie wystarczą na pokrycie kosztów podróży ekspedycji 30-tu uczestników. złożonej z lekkoatletów, zapaśników i pływaków.

Rzeczy ciekawe

300 tys. kg. złota wyprodukowano

w świecie od odkrycia Ameryki.

Według niedawno ogłoszonej statystyki Biura Zjednoczonych kopalń w Stanach Zjednoczonych, od r. 1493 do 1927 wydobyto w całym świecie miljard uncyj (uncja wynosi 29.75 grama) złota, wartości 20 miljardów dolarów. Uwzględniając części świata, Północna Ameryka wyprodukowała od 1493 r. 28 procent całej ilości złota w świecie, Południowa Ameryka 12 procent, Afryka 27 proc., Australja 17 proc., Azja 11 i Europa 4 procent. Centrum produkcji przeniosło się w ub. wieku z połudn. Ameryki do północnej, następnie do Australji, a w końcu do Afryki. Do tego przyczyniły się w niemałym stopniu odkryte w 1888 r. bogate złoża złota w Transwaalu. Obecnie wydobywa się w Afryce 42 procent, w północnej Ameryce 29 proc., w Australji 13 proc., a Azja, południowa Ameryka i Europa dają razem tylko 16 procent ogólnej produkcji złota.

—o—

Co słychać w Krakowie?

O wystawienie sztuki A. Nowaczyńskiego

Apel do Dyrekcji Teatru im. J. Słowackiego.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Do Dyrekcji Teatru im. Juljusza Słowackiego w Krakowie.

Wobec tego, że nagrodzona na konkursie krakowskim sztuka Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Wiosna Narodów“ z powodu intryg nie pojawiła się dotychczas w repertuarze Teatru im. J. Słowackiego, poświęconego Narodowej Sztuce, mimo to, iż w Warszawie i Poznaniu cieszy się ogromnem powodzeniem i że dla Krakowa ma szczególne znaczenie jako rzecz, osnuta na tle wydarzeń krakowskich z okresu „Wiosny Narodów“ i traktujące je ze szczerą życzliwością i niezwykłym humorem, właściwym wielkiemu pisarzowi, żądamy rychłego umieszczenia jej w repertuarze Teatru im. J. Słowackiego, uznając dalsze zwlekanie z jej wystawieniem za prawdziwą ujmę dla wysokiej kultury artystycznej Krakowa.

Pod odezwą widnieje kilkadziesiąt podpisów znanych osobistości ze świata literackiego, naukowego Krakowa — m. in. widnieją nazwiska: prof. dr. **Ignacy Chrzanowski**, prof. dr. **Wład. Folkierski, Karol L. Koniński**, prof. dr. **Wład. Konopczyński**, red. „Głosu Nar.“ **Jan Matyasik, Karol Hubert Rostworowski**, prof. dr. **Stef. Surżycki, W. Sikora, Dr. Dymidowicz** Dr. **Pozowski**, Dr. **Poźniak**, Dr. **Lewandowski i in.**

Nie wątpimy, że powyższy apel nie pozostanie bez echa ze strony kompetentnych czynników.

———oo———

Odczyty: prof. Lahy i prof. Rubczyńskiego.

Jeden z najsławniejszych psychotechników Francji, który pierwszy założył laboratorjum psychotechniczne dla badania motorowych tramwajowych i szoferów, profesor Uniwersytetu paryskiego P. Lahy wygłosi we czwartek dnia 28 bm. odczyt: O psychotechnice w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 o godz. 6-tej wieczorem. Wstęp wolny. Odczyt będzie tłómaczony.

Towarzystwa filozoficzne zaprasza swych członków o przybycie na interesującą prelekcję przyczem zawiadamia, że zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa z odczytem dra Witolda Rubczyńskiego, prof. Un. Jag. pt. „Z nowszych rozważań metody indukcyjnej“. w sali Seminarjum filozofji (ul. św. Anny, 12), odbędzie się tegoż dnia wyjątkowo o godz. 7 i pół wiecz. Goście mile widziani.

Ruch służbowy w państwowej służbie zdrowia.

Dr. Bednarz Józef, dyrektor państwowego zakładu psychiatrycznego w Kulparkowie, uchwałą Rady Ministrów przeniesiony został w stan nieczynny. Dr. Glatzel Jan, starszy asystent kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, mianowany został prymarjuszem w państwowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Dr. Taraszkiewicz Edmund, inspektor lekarski w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy, na własną prośbę przeniesiony został w stan spoczynku z dniem 31. X. r. b. Dr. Stembrowicz Kazimierz, lekarz powiatowy w Grodzisku, mianowany został inspektorem lekarskim w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy. Dr. Orszulok Paweł, prowizoryczny lekarz powiatowy w Katowicach, mianowany został naczelnikiem wydziału w Śląskim Urzędzie w Katowicach. Dr. Lipski Kazimierz, urzędnik w V st. sł. w tymczasowym wydziale samorządowym we Lwowie, będącym w likwidacji, przeniesiony został w stan nieczynny.

Pogrzeb ofiary nauki.

W związku z naszą onegdajszą notatką o tragicznej śmierci studentki Chemji U. J. Emilji Belcówny donosimy, iż wczoraj odbyło się w kościele św. Łazarza w Krakowie nabożeństwo przy zwłokach ofiary nieszczęśliwego wypadku, w którem wzięła udział tłumnie młodzież akademicka i profesorowie. Po nabożeństwie chór „Echa“ odśpiewał pienia żałobne, poczem ruszył kondukt ze zwłokami, niesionemi na barkach kolegów zmarłej — do dworca towarowego, gdzie po odśpiewaniu pieśni żałobnych złożono zwłoki do wagonu, aby je przewieźć do miejsca rodzinnego śp. zmarłej do Krosna.

Siekierą w głowę.

Anna Dzięgiel, (l. 45) zam. w Trzebionce pow. Chrzanów, w czasie kłótni ze swym mężem Jacentym usiłowała pozbawić go życia, **uderzając go kilkakrotnie siekierą w głowę, w chwili gdy ten schylony sznurował sobie trzewiki.** — Sprawczyni będąc pewną, że męża zabiła porzuciła siekierę i zbiegła. Lekarz stwierdził u niego pęknięcie czaszki i krwotok wewnętrzny. Po udzieleniu pierwszej pomocy Dzięgiel **przywieziony został w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza w Krakowie.** Sprawczynię w krótki czas po dokonaniu zbrodni przytrzymano.

———o———

Kraków, dnia 27-go listopada 1929.

Środa 27: św. Walerjana.
Czwartek 28: św. Grzegorza.
Czwartek 28: Wschód słońca o godz. 7.05, zachód o 15.49.

———o———

OMYŁKA DRUKARSKA. W podanem przez nas wczoraj sprawozdaniu z zebrania poselskiego posła dr. Kuśnierza w Dębicy zakradła się pomyłka druku. Podając obliczenie ściągniętych przez rząd w ostatnich trzech latach kwot podatku przemysłowego na łączną sumę około 1 miljarda złotych. stwierdził poseł Kuśnierz na podstawie raportu p. Devey'a, że wpływy z tego podatku za miesiące kwiecień, maj i czerwiec b. r. wyniosły 76.2 milj. zł., a nie jak mylnie wydrukowano, 27.2 milj. zł.

W 22-GĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO zostanie odprawione nabożeństwo żałobne dziś we środę o g. 9.30 przed południem w kościele OO. Paulinów na Skałce.

STYPENDJUM P. MRA JÓZEFA KOPERSKIEGO w wysokości jednorazowo zł. 300 dla słuchacza II lub III roku farmacji, zostanie udzielone kandydatowi o najodpowiedniejszych kwalifikacjach. Podania, zaopatrzone dowodami niezamożności oraz dobrych postępów w naukach, należy wnosić do końca bm. na ręce Dyrekcji Oddziału Farmaceutycznego Un. Jag.

POLSKA AKADEMICKA MŁODZIEŻ LUDOWA. W dniu 24 bm. odbyło się Walne Zebranie członków PAML., połączone z I-szym zjazdem Koła Senjorów tejże organizacji. Po załatwieniu szeregu ważnych spraw organizacyjnych dokonano wyboru nowych władz. w składzie: Prezes: Miłkowski. V-prezes: Dąbrowski J., I sekretarz: Wesoliński A., II sekr. Luranc F., skarbnik: Marszałek P., kierownik Sekcji Pracy Społ.: Mleczko F., referat prasowy: Dyduch Tad., gospodarz: Hudyka, członek Zarządu: Wesolińska H.

OSTATNI DNI TRWANIA WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Obecnie trwająca wystawa szeregu kolekcyj znanych malarzy krakowskich, jak Pronaszki, Serwina, Jabłońskiego, Czerwenki i innych, oraz wystawa zbiorowa Wachtla, otwarta będzie jeszcze tylko tydzień.

TERMIN ZGŁASZANIA SIĘ POBOROWYCH, URODZONYCH W 1909 R., zamieszkałych w Krakowie, upływa z dniem 30 listopada b. r. Po upływie tego terminu Magistrat zmuszony będzie do opieszałych zastosować postanowienia karne.

PRZENIESIENIE TARGÓW Z PL. JABŁONOWSKICH NA PLAC „NA STAWACH“. Magistrat przenosi z dniem 1 stycznia 1930 r. hurtowną sprzedaż ziemniaków, kapusty i ogórków z placu Jabłonowskich na plac „Na Stawach“. Z dniem powyższym zarówno sprzedaż jarzyn, jak i postój jakichkolwiek wozów na placu Jabłonowskich są zakazane. Wjazd na plac „Na Stawach“ odbywać się będzie ulicą Lelewela, wyjazd zaś ul. Senatorską.

OTWARCIE SZKOŁY DOKSZTAŁC. KUPIECKIEJ W KRAKOWIE „PODGÓRZU“. Kuratorjum w Krakowie otwarło ponownie Szkołę dokszt. kupiecką w Dz. XXII. albowiem akcja przeprowadzona przez Magistrat, mająca na celu uruchomienie tej szkoły, oraz kontrola przeprowadzona w handlach i sklepach spożywczych wykazała odpowiednią ilość uczniów niezapisanych dotychczas do tejże szkoły. Kupiectwo wymienionej Dzielnicy wita z radością zarządzenie Kuratorjum i uznanie swe kieruje zwłaszcza dla r. Kanneberga, r. Bielesia oraz naczelnika Wydz. III. Kuratorjum Misky'ego, że nie pozwolili upaść tak pożytecznej placówce.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następ. ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr, śmietanki słodkiej 60—65 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł, 1 kg. masła zwycz. 6—6.40 zł, sera krowiego 1.20—1.30 zł, jaja za kopę 14—14.50 zł, za sztukę 24—25 gr. Drób: kura 4—8 zł, para kurcząt 4—8 zł, kaczka żywa 5—7 zł, bita 3—5 zł, gęś żywa 10—12 zł, bita 7—10 zł, indyki 14—16 zł, indyczka 12—14 zł, zające w skórze 8—9 zł, bez skóry 5—6 zł. Jarzyny: 1 kg. buraków ćwikłowych 12—15 gr, marchwi 15—18 gr, cebuli 30—35 gr, pietruszki 30—35 gr, włoszczyzna 25—30 gr.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Podczas pracy na budowie Seminarjum częstochowskiego przy ul. Bernardyńskiej spadł blok kamienny na ręce 19-letn. Franciszkowi Stańczykowi. Nieszczęśliwy doznał zgruchotania obu rąk. Lekarz Pogotowia opatrzył rannego, poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO WAGONU KOLEJOWEGO. Nieznani sprawcy skradli z wagonu kolejowego na przestrzeni Kraków—Szczakowa bal gęsiego nieczyszczonego pierza, wagi 80½ kg. oraz rozbili skrzynię zawierającą ser „Eidamer“. Kradzieży dokonali po uprzedniem zerwaniu plomby.

SZTURM DO KIOSKU. Izrael Fajngold, zgłosił w policji, że w nocy z 24 na 25 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego kiosku przy ul. Grzegórzeckiej i skradli towary bławatne, jak koszule, swetry, chustki zimowe, obrusy, materje alpagowe, i zefirowe — łącznej wartości 7.000 zł. — Dochodzenia w toku.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ odbędzie się w mieszkaniu p. K. H. Rostworowskiego ul. św. Jana 20. parter. dziś we środę o 6 wieczór w następujących sprawach: 1) Spółdzielni mieszkaniowej, 2) Parceli w Barwałdzie, 3) Ustalenie terminu „Walnego posiedzenia“.

„TĘSKNOTA ZA DZIECIŃSTWEM U PISARZY WSPÓŁCZESNYCH“. Na zaproszenie Koła Pedagogicznego U. U. J., p. M. Lahy-Hollebecque, agrégé de l'Université, redaktorka mającej się wkrótce ukazać encyklopedji L'evolution de l'humanité, wygłosi dziś dnia 27 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali Kopernika (62) Uniw. Jag., odczyt p. t. „La nostalgie de l'enfance chez les écrivains contemporains“ („Tęsknota za dzieciństwem u pisarzy współczesnych“ — Proust, Gide, Pournier, Pergund...). Po odczycie będzie podane streszczenie polskie. P. Lahy-Hollebecque jest autorką bardzo ciekawych prac z dziedziny psychologji dziecka i literatury dziecięcej.

ZAKŁAD ŚW. RODZINY zamiast wieńca na trumnę ś. p. Prof. Dr. Ludwika Birkenmajera, byłego długoletniego profesora Seminarjum nauczycielskiego im. św. Rodziny, ofiaruje 30 zł. na Katolicką Bursę Akademicką do rąk Ks. Sapińskiego.

WYKŁADY PSYCHOPATOLOGJI WIEKU DZIECIĘCEGO. Dyrekcja Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Un. Jag. organizuje w porozumieniu z Kuratorjum, cykl wykładów z psychopatologji wieku dziecięcego, dla nauczycielstwa szkół średnich, ogólno-kształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, oraz nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych. Pierwszy odczyt na temat: ogólna psychopatja dziecięcego wieku — z demonstracjami, wygłosi prof. Dr. Piltz, w sobotę 30 b. m. o godz. 6.15 wieczór, w gmachu Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej przy ul. Kopernika L. 48.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę 27 b. m. o godz. 8.15 wieczór odbędzie się w sali wykładowej Kliniki Lekarskiej Un. Jag. przy ul. Kopernika L. 15, zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego, z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje chorych: z Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Un. Jag., z Kliniki ginekologicznej Un. Jag. i z Oddziału chorób nerwowych szpitala św. Łazarza.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Czwartek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Piątek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kobieta i Pajac“.
BAGATELA: „Fanfary miłości“.
SZTUKA: „Syrena‘ (Ofiarna noc).
UCIECHA: „Miłość Księcia Sergjusza“.
NOWOŚCI: „Zadatek na szczęście“ (Dina Gralla).
WARSZAWA: „Hipek i Lopek“.
CORSO: „Zeppelin w płomieniach“ (Harry Peel).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę i do piątku włącznie idzie amerykańska sztuka „Artyści“, której sukces na chwilę nie słabnie. W niedzielę po południu ponownie „Mysz kościelna“. grana ostatniej niedzieli przy zamkniętej kasie. W pełnych próbach popularna baśń „Kopciuszek“ na przedstawienia dla dzieci, które odbędą się po południu w wigilję i w dzień św. Mikołaja.

———ooo———

NEKROLOGJA.

Ś. P. GENERAŁ STANISŁAW URSYN PRUSZYŃSKI. W mies. bież odbył się w Grudziądzu pogrzeb ś. p. gen. Stanisława Pruszyńskiego, członka honorowego Placówki Zw. Hallerczyków, który w r. 1920 na czele wojsk polskich wkroczył do ziemi pomorskiej.

Ś. p. gen. Ursyn Pruszyński ur. się w r. 1857 w Małopolsce, w majątku rodziców — Pomarzanach, które ongiś były własnością króla Sobieskiego. Służbę wojskową odbywał w armji austrjackiej, gdzie krótko przed wojną uzyskał stopień generała brygady. Po zmartwychwstaniu Polski zajmował stanowisko gen. dywizji w armji Hallera.

Życie gospodarczo-społeczne.

Znów trudności w rokowaniach z Niemcami!

Sprawa zawarcia traktatu handlowego z Niemcami poczyna się znów niespodziewanie wikłać również wskutek nieustępliwości naszego kontrahenta. Oczywiście. że **najwięcej trudności nastręcza w dalszym ciągu zagadnienie węgla polskiego i nierogacizny.** Oficjalnie nic nie wiadomo o trudnościach. natomiast prasa niemiecka podaje informacje, które muszą budzić pewne refleksje co do gotowości Niemiec odnośnie do zawarcia traktatu z Polską. Tak np. „Nationale-liberte korrespondenz" **przygotowuje z góry opinję niemiecką na ewentualny fakt zerwania rokowań** z powodu zbyt daleko idących. zdaniem tej agencji prasowej. żądań strony polskiej.

Tego rodzaju stawianie sprawy przez czynniki niemieckie. gdyż informacje wspomnianej ajencji są niewątpliwie refleksem tendencji zaznaczających się obecnie w łonie czynników miarodajnych nie świadczą dobrze o ich woli zawarcia traktatu z Polską.

Jak dalece **strona polska jest zaskoczona** tą nową zagadką niemiecką świadczy informacja Gazety handlowej, według której uzgodniono już cały szereg punktów przyszłego traktatu. Załatwiona więc zostanie między innemi sprawa dostawy do Niemiec polskiego węgla itp. Pewne trudności natomiast nastręczają się w związku z załatwieniem kwestji trzody chlewnej i mięsa.

Naogół jednak rokowania posunęły się tak daleko, że w kołach dobrze poinformowanych spodziewają się w krótkim czasie ich **pomyślnego** zakończenia. o ile **nie staną na przeszkodzie jakieś szczególnie trudne do rozstrzygnięcia zagadnienia.**

Trudności stawiane przez czynniki miarodajne spotykają się z dość daleko idącą krytyką sfer zainteresowanych w Niemczech. Dały one temu wyraz ostatnio w swym organie fachowym „Allgemeine Fleischer Ztg.". który zarzuca delegacji niemieckiej niczem nieuzasadnioną tajemniczość.

Zdaniem wyżej wspomnianego czasopisma atmosfera tajemniczości, wśród jakiej odbywają się rokowania oraz krążące pogłoski o możliwości uzupełnienia przyszłej umowy „tajnemi protokółami dodatkowemi" **budzą także w sferach rzeźnickich poważny niepokój.**

Sfery te obawiają się przedewszystkiem. aby cały kontyngent polskich świń nie dostał się wyłącznie do fabryk konserw mięsnych, gdyż byłoby to niesłusznem ich uprzywilejowaniem. **natomiast żądają dopuszczenia świń polskich do wolnego obrotu, a to wedle pewnego z góry ułożonego klucza, uwzględniającego potrzeby szeregu większych miast niemieckich.**

Przy takim równomiernym rozdziale kontyngentu niemiecki rynek mięsny nie odczuje w ale wstrząsu skutkiem ewentualnego importu trzody polskiej.

Jak się okazuje. to nie urabiana opinja niemiecka idzie po linji postulatów polskich.

Dostawcy drenów odetchną.

Za dostawy dla spółek wodnych płacić będzie bezpośrednio Bank Rolny.

W sposobie udzielania pożyczek meljoracyjnych przez Państw. Bank Rolny — zaszła zmiana. Pożyczki meljoracyjne, udzielane w 7-procentowych obligacjach **wypłacać będzie odtąd Bank Rolny w dwóch sumach:** Jedna suma obejmować będzie **koszt zakupu drenów** według kosztorysu zatwierdzonego przez dyrekcję Banku. druga zaś — **pozostałe koszta drenowania.** Pierwsza suma wypłacana będzie przez Bank **bezpośrednio dostawcom drenów.**

Dotychczas Bank Rolny wypłacał pożyczki meljoracyjne, przeznaczone na zakup drenów, z reguły spółkom wodnym, które ze swej strony wypłacały pieniądze zakładom drenarskim. W praktyce Spółki wodne tylko nieznaczną część zamówień spłacały gotówką, pokrywając resztę kredytami, co stworzyło uciążliwą sytuację dla przemysłu drenarskiego.

Jednolite warunki handlu zbożem.

Izba handlowa w Krakowie za projektem poznańskim.

W poniedziałek 25 bm. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie ankieta w sprawie ustosunkowania się sfer zainteresowanych do opracowanego przez Giełdę Zbożową i Towarową w Poznaniu projektu **jednolitych warunków handlu zbożem i innemi ziemiopłodami w Polsce.** W zasadzie oświadczono się **za koniecznością takiej unifikacji, dla której podstawę miałby stanowić projekt poznański,** w projekcie tym jednak należałoby wprowadzić poprawki wzgl. uzupełnienia, w uwzględnieniu pewnych specyficznych warunków istniejących w tej dziedzinie w okręgach działalności poszczególnych giełd zbożowo-towarowych.

Przyznanie nowych dochodów Izbom rzemieślniczym i przemysłowym.

Ministerstwo przemysłu i handlu planuje obecnie reformę wyposażenia w środki finansowe **Izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych.**

Na uwagę zasługuje zwłaszcza sprawa Izb rzemieślniczych. które rozporządzają minimalnemi funduszami. jeżeli się weźmie pod uwagę. że musiały one dotychczas zadawalać się pewnym ryczałtem, wypłacanym im przez Izby przemysłowo-handlowe z dodatku do podatku patentowego. Obecnie ministerstwo planuje wprowadzenie **specjalnych opłat dla pokrycia budżetów Izb Rzemieślniczych.** Każde mianowicie przedsiębiorstwo **rzemieślnicze płaciłoby rocznie 20 zł.** od samego przedsiębiorstwa, **10 zł. za każdego czeladnika i 5 zł. od ucznia.** Poszczególne Izby Rzemieślnicze mają możność obniżenia tych stawek. Jednak nie może być mowy o ich podwyższeniu.

Poza tem wysunięty został projekt wprowadzenia nowego systemu opłat na cele Izb Przemysłowo-Handlowych. Zamiast dotychczasowych dodatków do świadectw przemysłowych i handlowych projektuje się wprowadzenie **dodatku do podatku obrotowego w wysokości pół promille od obrotu.** Ten ostatni projekt wywołuje szereg sprzeciwów.

Przebudowa mostu na ważnej linji węglowej.

Na Górnym Śląsku władze kolejowe przeprowadzają obecnie przeróbkę konstrukcji żelaznej jednego z większych mostów kolejowych, położonego na ważnej arterji węglowej **Lubliniec—Herby Śląskie nad rzeką Lizwartą.** Dotychczas pociągi węglowe na tej linji musiały być ciągnione przez **dwa parowozy lekkiego typu, co komplikowało pracę i zmniejszało przelotność linji.** Po przebudowie mostu będzie można puszczać tą linją pociągi z parowozami nawet najcięższego typu. Roboty mają być ukończone **do 1 grudnia b. r.**

—ooo—

Akcje bez zmiany.

Akcje nadal w zaniedbaniu. Interesowano się jedynie **Zieleniewskim i Sierszą górniczą** bez większych zmian w **kursie.** Z papierów procentowych dolarówka i pożyczka inwestycyjna **w zaofiarowaniu i zniżkowe.**

Dolar gotówkowy w Krakowie po 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

Akcje notowano: Zieleniewski 73.50 zł; Siersza górnicza 162 zł; dolarówka 65 zł; pożyczka inwestycyjna 117.25—117.60 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.56 zł: Cegielski 38 zł; Lokomotywy 61 zł; Gazy Wschodnie 21.40 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 359.95. 360.85. 359.05; Londyn 43.50¼, 43.61. 43.39½; Nowy Jork 8.89¾. 8.91¾. 8.87¾; Paryż 35.12, 35.21. 35.03; Szwajcarja 173.07. 173.50. 172.64; Praga 26.43½. 26.50. 26.37; Wiedeń 125.43. 125.74. 125.12; Włochy 46.69, 46.81, 46.57; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.44; Gdańsk w obrotach nieoficjalnych 173.95.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 127 — Bank Polski 169½, 170 — Bank Powszechny 116 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Węgiel 73 — Nobel 12 — Lilpop 33¾ — Rudzki 28½ — Starachowice 21.75, 22.

Pożyczk: 4% premjowa inwestycyjna 117 — 5% dolarowa 64½ — 5% konwersyjna 49¾ — 5% kolejowa 46¼ — 7% stabilizacyjna 88¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28½. Londyn 25.13¾, Nowy Jork 15.20, Belgja 72.05, Włochy 26.97½. Hiszpanja 70.75, Holandja 207.95, Berlin 123.31, Wiedeń 72.47, Sztokholm 138.56. Oslo 138.02½, Kopenhaga 138.02½. Sofja 3.73. Praga 15.28¼, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.23, Białogród 9.12½, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.41, Bukareszt 3.07¾. Helsingfors 12.95, Buenos Aires 213.60.

Żyto zwyżkuje.

Giełda zbożowa w Krakowie zanotowała następujące ceny ziemiopłodów: żyto dworsk. 28—28.50, żyto targowe 27—27.50, mąka żytnia krakowska 45—46, mąka żytnia poznańska 46—47.50 zł.

Tendencja w życie i mące żytniej silniejsza.

16 wielkich wieców urzędniczych w całym kraju.

Poprawa płac winna nastąpić z oszczędności budżetowych.

Ubiegła niedziela była dniem masowych zebrań i wieców urzędniczych w całym kraju. Szczególnie liczne zebrania odbyły się poza Krakowem: w Warszawie, Lwowie, Bydgoszczy, Łodzi, Poznaniu i t. d. **Ogółem odbyło się 16 wielkich wieców.**

Wszystkie te zgromadzenia urządziły wspólnie zrzeszenia i organizacje funkcjonarjuszy państwowych **rozmaitych odcieni politycznych** i w uchwalonych rezolucjach **domagały się zgodnie** polepszenia obecnych, nędznych płac, protestowały przeciw odmownemu stanowisku rządu wobec przedkładanych mu przez delegacje urzędnicze postulatów i wezwały Sejm do zaopiekowania się losem mas urzędniczych.

Akcja na tem się jednak nie kończy. Mianowicie **na najbliższą niedzielę (1 grudnia) zwołany został do Warszawy staraniem Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń urzędniczych wspólnie z Centralną Komisją Porozumiewawczą ogólno-urzędniczy** kongres dla poparcia uchwał powziętych na poszczególnych zgromadzeniach w kraju.

W **Warszawie** odbył się wiec w sali kina „Palace" przy ul. Chmielnej, wypełnionej po brzegi uczestnikami, w obecności posłów Berezowskiego (Str. Nar.), Jankowskiego (NPR), Dąbskiego (Str. Chł.). Niedziałkowskiego (PPS) i sen. Januszewskiego (Wyzwol.). Z posłów sanacyjnych nie zjawił się mimo zaproszenia nikt. Położenie ekonomiczne poszczególnych grup urzędniczych przedstawił p. Raabe wykazując niedostateczność uposażeń, wobec czego urzędnicy muszą prowadzić energiczną akcję u Sejmu i rządu. Stosunek rządu do spraw pragmatyki, emerytur, urlopów, ubocznych uposażeń, jest niezadawalający. Sprawa urzędnicza jest obecnie już sprawą ogólno-państwową. Poseł Kuryłowicz im. ZZK. i p. Nowakowski im. Zjednoczenia Kolejowców Polskich omówili rozpaczliwą sytuację kolejowców. Kolejno przemawiali reprezentanci innych grup pracowniczych. Po przemówieniach posłów, którzy przyobiecali poparcie dla akcji urzędników uchwalono rezolucje tej samej treści, co na wiecu krakowskim.

We **Lwowie** wiec odbył się w sali „Sokoła" przy współudziale około dwóch tysięcy osób, oraz posłów: dra Pierackiego. Diamanda i dra Kozłowskiego. W prezydjum zasiedli przedstawiciele Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Zawodowego Związku kolejarzy, Zawodowego Związku maszynistów, Związku pocztowców, Związku urzędników państwowych i Związku niższych funkcjonarjuszy. W imieniu komisji porozumiewawczej przemawiał p. Maksamin, wskazując na procentowe obniżenie poborów, poczem zabrał głos inż. **Łopuszański,** prezes Z. K. P. Mowca wskazał na radykalną zmianę, jaka zaszła w psychice pracowników państwowych. Zaczynają oni szukać właściwych przyczyn swej nędzy, a zarazem szukać środków do ich usunięcia. Źródłem chaosu i niedomagań w każdej dziedzinie życia państwowego jest lekceważenie prawa, tej głównej podstawy każdego zdrowego ustroju państwowego. Pracownicy państwowi czują się w zupełnem prawie podnieść stanowczy protest przeciw tej nierozważnej zabawie, narażającej na szwank interesy państwa.

Wywody następnego mowcy pos. Kozłowskiego z BB. spotkały się z ogólnym protestem zebranych. Pos. **Pieracki** wskazał na źródła, z których można pokryć wydatki związane z polepszeniem bytu urzędników, zaś pos. Diamand polemizował z wywodami pos. Kozłowskiego. Gdy ten ostatni próbował jeszcze raz przemawiać — sala jednomyślnie uchwaliła sprzeciw.

W **Łodzi** starano się uniemożliwić urzędnikom urządzenie wiecu, gdyż widocznie wskutek „wyższych" poleceń żaden z właścicieli nie chciał udzielić sali. Mimo to wiec odbył się poza miastem przy licznym udziale uczestników. Po wysłuchaniu referatów przedstawicieli Centralnej Komisji Porozumiewawczej i uchwaleniu rezolucyj urządzono owacje na rzecz Sejmu Rzeczypospolitej.

W **Poznaniu,** w sali „Domu Rzemieślniczego" obradowało około 4000 urzędników. Jednogłośnie przyjęto rezolucję domagającą się poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych, a mianowicie podwyższenia poborów o 25 proc. i wypłaty zaległej za rok 1928 podwyżki mieszkaniowej.

Podobnie liczne zebrania odbyły się w Bydgoszczy i szeregu innych miast.

Na wszystkich tych wiecach zgodnie stwierdzono, że poprawa płac urzędniczych jest palącą koniecznością państwową i że uskutecznioną być musi nie w drodze nakładania nowych podatków i ciężarów na ludność. ale przez oszczędności w gospodarce budżetowej rządu. Że dla tej oszczędności jest ogromne pole, świadczą choćby sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli z zamknięć rachunkowych za rok 1927/28.

ZNOWU WYSTĘP SANACYJNEJ BOJÓWKI NA WIECU W RADOMIU.

W Radomiu odbył się w ub. niedzielę wiec zwołany przez Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, Związek Urzędników Kolejowych oraz Związek Pracowników Poczty i Telegrafów. Na wiec, jak podaje dziennik „Słowo". przybyło przeszło dwa tysiące osób. Na sali znaleźli się również gęsto rozstawieni policjanci z karabinami. Wiec zagaił prezes Zjednoczenia Kolejowców Polskich p. Książek. Ogólne położenie pracowników państwowych przedstawił pos. Grylowski, wykazując, jak rząd od 1926 r. „stale oszczędza na żołądkach pracowników państwowych, którzy stracili już setki miljonów złotych i są do najwyższego stopnia rozgoryczeni". Rezerwy kasowe, z których według obietnicy z 26 października b. r. premjera Świtalskiego miał rząd wypłacić zaległy dodatek mieszkaniowy, wydano na inne cele. Mowca przytoczył również znaną różnicę między podwyżką 72 procent dla koni policyjnych i wojskowych a 24 proc. podwyżki dla urzędników. W tej chwili wszczęła wrzawę i tumult bojówka sanacyjna, z której kilkunastu bojówkarzy było pijanych. Policja zachowywała się biernie, a obecny urzędnik starostwa rozwiązał wiec. Wobec tego poseł Grylowski oświadczył. że urządza sprawozdanie poselskie. W czasie sporu czy może odbyć się wiec sprawozdawczy bez zawiadomienia starosty, wkroczył na salę jeszcze jeden oddział policji z karabinami. Policjanci aresztowali kilka osób, wypychając karabinami publiczność ze sali.

—o—

Radio.

Czwartek 28 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej: 12.30 Transmisja z Warszawy; 16.15 „Dobry uczynek" Mrozowickiej, w radjofon. p. J. Romowicz, w wyk. art. dramatycznych; 16.45 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Dr. H. d'Abancourt: „Kobieta a książka"; 17.45 Koncert popołudniowy. Pieśni i arje operowe w wykonaniu p. M. Wiklińskiego, tenora boh.; 18.45 Rozmaitości „Gadki podhalańskie" w recytacji p. W. Roruli; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „O Wyspiańskim (w rocznicę śmierci)" — wygł. Dr. T. Sinko, prof. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej; 20.05 Transmisja z Warszawy. 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Lewinsona i Pewznera; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej; 12.30 VII-my koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury m. st. Warszawy wespół z P. R. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego; 15 Komunikat gospodarczy; 15.45 Komunikat L. O. P. P.; 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 „Wśród książek" — prof. H. Mościcki; 17.45 Koncert kameralny; 18.45 Rozmaitości: Występ p. Wł. Waltera; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Konkurs kompozytorski czasopisma „Muzyka"; 21 Feljeton p. t.: „Na ulicach Warszawy w roku 1830" — wygł. prof. H. Mościcki; 21.15 „Warszawianka" St. Wyspiańskiego w reż. i radjofon. p. Z. Marynowskiego: 22 Komunikat meteorologiczny, policyjny i sportowy: 22.25 „Ostatnia fala" — red. J. Piotrowski; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy".

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Muzyka (płyty gramofonowe); 12.30 Transmisja z Warszawy; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Prof. W. Dzięgiel: „Mieszczanie śląscy przed kilkunastu laty" — cz. III.; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Korespondencję bieżącą omówi p. S. Steczkowski; 19.30 Dr. K. Załuski: Z cyklu sportowego — „Zaprawa narciarska"; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja z Warszawy; 22.15 „Znaczenie idei F. I. D. A. C'u na polu międzynarodowej polityki pokojowej"; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z Krakowa.

Nowi kardynałowie.

„Osservatore Romano" ogłasza nazwiska prałatów, których Ojciec św. ma na najbliższym konsystorzu Papieskim zamianować kardynałami. Jest ich pięciu, a ich nazwiska są następujące: Emanuel Cerejeris, patrjarcha Lizbony (Portugalja); Lavitrano, arcyb. Palermo i Minoretti, arcyb. Genui (Włochy); Mac Rory, prymas-arcyb. Amagh (Irlandja); Verdier, arcyb. Paryża (Francja). Z pięciu zatem nowych kardynałów tylko dwóch jest narodowości włoskiej. Być może jednak, że prócz wymienionych jeszcze inni prałaci otrzymają godność kardynalską.

Wielki plan inwestycyjny premjera Tardieu.

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) Premjer Tardieu złożył w Izbie Deputowanych wielki projekt, dotyczący inwestycyj różnego rodzaju we Francji, obliczony na 5 miljardów franków wydatków. Projekt ten Tardieu zapowiedział w deklaracji ministerjalnej. Projekt oddaje do dyspozycji ministerstwa spraw wewnętrznych na elektryfikację wsi i ulepszenie dróg 550 miljonów, ministerstwu oświaty 750 miljonów, ministerstwu higjeny i opieki społecznej 700 miljonów, ministerstwu rolnictwa 1.105 miljonów, ministerstwu robót publicznych 1.950 miljonów, na rozbudowę marynarki handlowej 30 miljonów, do rozporządzenia ministerstwa poczt i telegrafów na inwestycje tego resortu 275 miljonów.

Eksplozja gazu w Essen.

W Essen wydarzyła się wskutek uszkodzenia przewodów gazowych straszliwa katastrofa, która zniszczyła zupełnie halę targową. Wybuch był tak silny, że ciężkie kamienie i rozmaite towary wyrzucone zostały w powietrze w promieniu 100 metrów, szerząc spustoszenie. Według dotychczasowych wiadomości 26 osób odniosło rany, 3 osoby zginęły. Straż pożarna poszukuje wśród gruzów dalszych ofiar.

Essen, 26. 11. (PAT). Przyczyny eksplozji nie zostały dotychczas stwierdzone. Pięciu rannych z pośród 17-tu znajduje się w stanie beznadziejnym. Brak jest wiadomości co do 7-miu osób, których nie udało się dotychczas odszukać. Jak przypuszczają, znajdują się one pod gruzami.

Tragiczny wypadek tramwajowy w Atenach.

Ateny. (AW) Wydarzył się tu tragiczny wypadek tramwajowy. Motorowemu tramwaju, zjeżdżającego z góry, odmówiły posłuszeństwa hamulce. Tramwaj nabierał coraz większego rozpędu, co wywołało wśród pasażerów panikę w obawie, iż tramwaj stoczy się do rzeki. Podczas tłumnego wyskakiwania z tramwaju sześć osób poniosło śmierć, 10 zaś jest ciężko rannych. Motorowemu po wielu wysiłkach udało się tramwaj zahamować.

Nieznany los załogi rozbitego parowca.

Londyn, 26. 11. (PAT). Losy zgórą 30-tu ludzi załogi parowca „Molesey", który rozbił się wczoraj w południowej części zatoki Saint Brides, są dotychczas nieznane. Wczoraj wieczorem parowiec był niemal doszczętnie rozbity, lecz załoga znajdowała się jeszcze na pokładzie. Po kilku daremnych próbach uratowania jej, do tej chwili nie otrzymano żadnych wiadomości. Na miejsce kastrofy wysłano kontrtorpedowiec, celem zebrania wiadomości o losach załogi.

Budowa nowych olbrzymów powietrznych

Londyn. (AW) Według doniesień z Nowego Jorku zakłady budowy samolotów General Development Co. zamierzają wybudować cztery samoloty olbrzymy. Samoloty zaopatrzone byłyby w motory o łącznej sile ośm tysięcy HP., mieściłyby na pokładzie 206 osób, przyczem rozpiętość skrzydeł wynosiłaby 87 metrów, długość zaś samolotu 46 metrów. Samolot ważyłby 72 tony. Koszta budowy takiego samolotu wynosić mają około 2 miljonów dolarów. Załogę olbrzyma powietrznego stanowiłoby 17 ludzi. Poza załogą samolot mieściłby 160 pasażerów przy obciążeniu normalnem. Samolot posiadałby dwie główne kabiny, kabinę obserwatora, jadalnię, kuchnię itp.

UDZIAŁ POLSKI W BUDOWIE MOSTU NA DUNAJU.

Wiedeń 26. 11. (PAT). „Wiener Allg. Ztg." donosi z Sofji, że z początkiem grudnia odbędzie się w Bukareszcie konferencja w sprawie budowy mostu nad Dunajem koło Ruszczuku. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Rumunji, Bułgarji i Polski. Koszta budowy mostu ruchomego szacują na 40 miljonów lei. Polska przyjmie udział w budowie z 30%-tami. Sądzą, że budowa mostu rozpocznie się na wiosnę. Rozpisanie robót nastąpi w drodze przetargu publicznego.

Czechosłowacja w obliczu nowego kryzysu gabinetowego.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.) Przesilenie gabinetowe w Czechosłowacji nie zostało jeszcze rozwiązane. W kołach politycznych przeważa opinja, że Udżal złoży dziś lub jutro misję utworzenia gabinetu. W takim wypadku prezydent Masaryk wezwałby prawdopodobnie przywódcę czeskich socjalistów Hampla, albo ministra Benesza, przywódcę socjalistów narodowych, do podjęcia się misji tworzenia rządu. Wobec panujących trudności mówi się coraz poważniej o możliwości gabinetu pozaparlamentarnego, w wypadku, gdyby zabiegi Hampla, względnie Benesza nie dały rezultatu.

Dymisja gabinetu belgijskiego.

Bruksela, 26. 11. (PAT.) Ministrowie liberalni odbyli wczoraj rano posiedzenie, w czasie którego Hymans poinformował Jaspara, iż może się zgodzić na przedstawienie projektów ustaw językowych dopiero po zwołaniu na niedzielę posiedzeniu rady narodowej stronnictwa liberalnego. W konsekwencji przeto ministrowie liberalni proponowali Jasparowi odłożyć przedstawienie tych projektów ustaw na okres tygodnia. Jednakże Jaspar i ministrowie katoliccy nie zgodzili się na to. Ministrowie liberalni oświadczyli wówczas przedstawicielom prasy, iż nie czuli się w możności podpisania projektów ustaw językowych, gdyż w łonie stronnictwa liberalnego nie znaleźliby niezbędnego poparcia. W związku z powyższą sprawą, Jaspar zgłosi w dniu dzisiejszym dymisję całego gabinetu.

Bruksela, 26. 11. (PAT) Prezes Rady ministrów Jaspar doręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Król dymisję przyjął.

Rząd Rzeszy deklaruje się przeciw projektowi Huggenberga

Berlin, 26 11. (PAT.) Urzędowo donoszą: Wobec ogłoszenia przez komisję weryfikacyjną, iż projektowana ustawa wolnościowa uzyskała w referendum ludowem wymaganą ilość głosów, minister spraw wewnętrznych przedłożył Reichstagowi, w myśl uchwały gabinetu, projekt ustawy. Jednocześnie z projektem ustawy ogłoszono deklarację rządu Rzeszy, precyzującą stanowisko gabinetu wobec ustawy. W deklaracji tej rząd odrzuca kategorycznie projekt ustawy oświadczając, iż przyjęcie jej musiałoby wstrząsnąć podstawami polityki zagranicznej Niemiec i obalić sukcesy, uzyskane dotychczas przez Niemcy.

Przesilenie we francuskim związku b. kombatantów.

Paryż, 26. 11. (PAT). Szereg dzienników komentuje fakt, iż prezydjum komitetu narodowej federacji byłych Kombatantów podało się do dymisji na skutek uchwalonej większością ⅔ członków rezolucji, wyrażającej uznanie dla Brianda. Dalegat byłych Kombatantów do Ligi Narodów Cassin wyjaśnił, iż komitet uznał, że w chwili obecnej, zwłaszcza po plebiscycie niemieckim przeciwko planowi Yonga, obowiązkiem jego jest stwierdzić, iż byli kombatanci udzielają swego poparcia polityce zbliżenia między narodami.

Włochy proponują wcześniejsze zwołanie Ligi.

Genewa 26. 11. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od ministra spraw zagranicznych Italji następujący telegram:

W odpowiedzi udzielonej rządowi angielskiemu, w sprawie zwołania konferencji morskiej do Londynu, załączyłem uwagę, że data 21 stycznia 1930 r. może przedstawiać pewne niedogodności przez swoją koincydencję ze zwołaniem sesji Ligi Narodów. Ponieważ wspomniana data, jak się zdaje, nie może być zmieniona, ja zaś nie chciałbym opuścić sesji Rady, byłbym Panu wdzięczny, gdyby Pan zechciał się zastanowić nad możliwością przyspieszenia sesji Rady i wyznaczenia jej o tydzień wcześniej. Grandi.

W porozumieniu z obecnym przewodniczącym Rady sekretarz generalny zakomunikował treść powyższego telegramu wszystkim pozostałym członkom Rady, prosząc ich o wyrażenie opinji co do propozycji ministra Grandiego.

Chiny apelują do sygnatarjuszy paktu Kelloga.

Nanking, 26. 11. (PAT) Rada państwa wystosowała do Ligi Narodów i do sygnatarjuszy paktu Kelloga telegram, w którym oświadcza, że podczas gdy rząd chiński pozostawał stale w defenzywie bez względu na częste napaści sowieckie, sowiety bez wypowiedzenia wojny wtargnęły do Chin i okupowały miasta chińskie, mordując w nich niewinnych obywateli. Telegram wyraża nadzieję, że sygnatarjusze paktu poczynią niezbędne zarządzenia celem powstrzymania i ukarania tego jawnego pogwałcenia paktu.

Przemijające chwile pesymizmu w Austrji.

Wiedeń, 26. 11. (PAT) Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że rokowania końcowe w sprawie reformy konstytucji napotkały na trudności z powodu kilku spornych punktów, dotyczących rozporządzeń doraźnych i plebiscytu. W związku z tem panował dzisiaj przed południem w parlamencie nastrój nieco pesymistyczny, zwłaszcza gdy się dowiedziano, że członek Landbundu Schoenbauer w mowie wygłoszonej w Eisenstadt, oświadczył, że jeśli reforma konstytucji nie da się przeprowadzić pokojowo, będzie musiała być przeprowadzona inną drogą. Konferencje odbyte dzisiaj przed południem między stronnictwami większości, tudzież konferencja, którą odbył kanclerz Schober z posłem socjalno-demokratycznym Danneberg, wykazały jednak, że trudności dadzą się przezwyciężyć. W południe nastąpiła optymistyczna ocena sytuacji. Koła parlamentarne uważają za pewne, że kanclerz Schober, do którego stronnictwa większości mają pełne zaufanie, przeprowadzi reformę konstytucji w drodze legalnej, jakkolwiek może z pewnem opóźnieniem.

Rozwydrzenie w szkołach ukraińskich

Student napada z toporkiem na nauczyciela Polaka.

Warszawa 26. 11. (Telef. wł.). „Lwowski Kurjer Poranny" donosi z Kołomyi, że pewien uczeń 7-mej klasy gimnazjum ruskiego napadł na nauczyciela języka polskiego w tem gimnazjum, Lipczyńskiego i uderzył go toporkiem w głowę.

Kiedy dyrektor gimnazjum sprowadził owego ucznia do kancelarji, powtórnie uderzył prof. Lipczyńskiego i odgrażał się, że Lacha musi zastrzelić.

Zeznania „mandolinistek" w procesie Kowalskiego.

Warszawa 26. 11. (Telef. wł.). Proces marjawity Kowalskiego odbywa się nadal przy drzwiach zamkniętych. Tylko nieliczni członkowie adwokatury, sędziowie i prokuratorzy uzyskali specjalne pozwolenie na przysłuchiwanie się procesowi. Przed drzwiami sali, w której toczy się proces, stoi policjant i wpuszcza do wnętrza tylko tych, którzy wykażą się zezwoleniem, wydanem przez sekretarjat wydziału karnego. Całkowita tajność odnosi się również do prasy. Sądowi przewodniczy sędzia Fleszyński, wotują sędziowie Gacek i Jaworowski. Oskarża prokurator Godecki, bronią adwokaci: Śmiarowski, Sumański i Główczewski, oraz duchowny-marjawita Tułuba. We wtorek zeznawały „mandolinistki" oraz „zakonnice" marjawickie.

KANDYDACI DO NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA.

Sztokholm. (AW) Jako kandydaci do nagrody pokojowej Nobla wymienieni są: prof. Curtius, b. amerykański minister spraw zagranicznych Kellog, znana filantropka Else Brändström, oraz szwedzki arcybiskup Söderblom.

CERKWIE ZAMIENIONE NA KLUBY.

Moskwa, 26. 11. (PAT). Z Petropawłowska donoszą, że w sąsiednich 8-miu wsiach zamknięto cerkwie zamieniając je na kluby i szkoły. Dzwony cerkiewne oddane zostały na fundusz obrony państwa.

Wiedeń 26. 11. (PAT). Dzisiaj przybył do Wiednia poeta niemiecki Hauptman, celem wzięcia udziału w próbach nowego swego utworu p. t.: „Spuck", który ma być wystawiony w Burgteatrze. Pobyt Hauptmana w Wiedniu obliczony jest na 8 dni.

Ogólny kongres pracowników państw.

kolejowych, pocztowych, samorządowych, nauczycielstwa i emerytów, odbędzie się dnia 1 grudnia b. r. w Warszawie. Zarząd Związku Zrzeszeń urzędniczych w Krakowie wzywa wszystkie organizacje na terenie Województwa do obesłania tego kongresu przez wybór delegatów, jednego na 50 członków. Nazwiska delegatów upełnomocnionych należy bezzwłocznie podać do wiadomości Zarządu Związku Zrzeszeń, Kraków, Jagiellońska 4. Zgłoszenia należy nadesłać najpóźniej do 28 bm. rano. Koszta delegacji pokrywa ta grupa, która wysyła delegatów. Zbiórka delegatów nastąpi w Warszawie przy ul. Kredytowej Nr. 16. m. 25 dnia 1 grudnia o 9-tej rano.

Po secesji p. Bobrowskiego.

Secesja Dr. Emila Bobrowskiego z P. P. S. wywołała w szerokich kołach tego stronnictwa ogromną konsternację. Wprawdzie stosunek p. Bobrowskiego do partji już od roku prawie uległ znacznemu rozluźnieniu, jednak łudzono się do ostatniej chwili, że długoletni, bo od 30 lat działający w partji leader socjalistyczny wróci pod czerwony sztandar. Secesja p. Bobrowskiego nie spodziewano się, zwłaszcza w obecnej chwili, gdy między marszałkiem Daszyńskim, serdecznym przyjacielem p. Bobrowskiego, a rządem, wybuchł konflikt, szczególniej przykry dla marszałka Sejmu. To też decyzja p. Bobrowskiego zrobiła w kołach socjalistycznych olbrzymie wrażenie i zaniepokojenie. Jak wiadomo, socjaliści opierają się na silnych finansowo organizacjach zawodowych, wśród których p. Bobrowski cieszy się podobno dużem uznaniem i respektem. Socjaliści obawiają się, że secesjonista pociągnie za sobą niejedną z tych organizacyj, zwłaszcza metalowców, kelnerów, pocztowców, drukarzy i t. d. i poważnie zachwieje mocno już nadszarpniętą partję P. P. S.

W dodatku mówi się, że p. Bobrowski będzie wydawał organ frakcji rewolucyjnej w Krakowie, a więc nie tylko silnie konkurencyjny dla „Naprzodu", ale w konsekwencji swoich wprost niebezpieczny dla bytu pisma socjalistycznego. Jak słychać, w ślad za p. Bobrowskim przechodzą z P. P. S. do B. B.: dyrektor Okręgowego Związku Kas Chorych, b. poseł i obecny radca miejski P. P. S. Zygmunt Klemensiewicz, dr. Mazur raz dr. Kropatsch, jeden z filarów „Proletarjatu".

A. CONAN DOYLE: 8

Tajemnica willi
w Wisteria Lodge

przekł. Br. J. Falka.

Cała niezrozumiała dotąd dla mnie sprawa zaczęła się wyjaśniać. Zachodziłem w głowę. jak zawsze, dlaczego wszystko to pierwej wydawało mi się takie zagadkowe.

— Ale z jakiego powodu jeden ze służących wrócił?

— Możemy sobie wyobrażać. że w gorączkowej ucieczce zapomniał zabrać z sobą coś cennego. coś. z czem nie chciał się rozłączyć. Toby tłomaczyło jego powrót. nieprawdaż?

— Dobrze. cóż jest następnym krokiem?

— Następnym krokiem jest list otrzymany przez Garcię w czasie obiadu. Świadczy on o istnieniu wspólnika po tamtej stronie. Gdzież jest ta strona? Wspomniałem ci już. że w grę wchodzi tylko duży dom i że liczba dużych domów jest ograniczona. Pierwsze dni w tej wiosce poświęciłem spacerom, na których niezależnie od moich botanicznych studiów zapoznałem się z wszystkiemi dużemi domami i historją rodzin ich mieszkańców. Jeden. tylko jeden dom, zwrócił moją uwagę. Jest nim sławny. stary dwór z czasów Jakóba. High Gable. leżący o milę od Oxshott a o pół mili niespełna od sceny tragedji. Inne domy należały do prozaicznych i uczciwych ludzi, żyjących życiem zgoła nieromantycznem. Ale Mr. Henderson z High Gable był to człowiek ze wszechmiar ciekawy i jemu przytrafić się mogły ciekawe przygody. Skoncentrowałem więc moją uwagę na nim i na jego służbie.

— Dziwne towarzystwo. Watsonie — a on sam najdziwniejszy ze wszystkich. Widziałem się z nim pod jakimś banalnym pretekstem, ale wyczytałem w jego czarnych. głęboko osadzonych. ponurych oczach. że zdaje sobie doskonale sprawę. po co przyszedłem. Jest to mężczyzna lat pięćdziesięciu, silny. ruchliwy. z szpakowatemi włosami, wielkiemi. krzaczastemi brwiami. o manierach układnych i pańskiej minie — człowiek niebezpieczny. umiejący nad sobą panować. łatwo zapalny. ale pozornie zimny. jak głaz. Jest albo cudzoziemcem. albo żył długo w gorących krajach. gdyż skórę ma żółtą i suchą ale twardą. jak rzemień. Jego przyjaciel i sekretarz. Mr. Lucas jest bez wątpienia cudzoziemcem, o cerze czekoladowej. podstępny. słodki, chytry. jak kot. w rozmowie zabójczo grzeczny. Widzisz, Watsonie. mamy już dwie grupy cudzoziemców — jedną w Wisteria Lodge i jedną w High Gable. Luki zaczynają się wypełniać.

— Ci dwaj mężczyźni. szczerzy i ufający sobie przyjaciele. stanowią ośrodek gospodarstwa; jest tam jednak jeszcze jedna osoba. która może mieć dla nas większe znaczenie. Henderson ma dwoje dzieci — dwie dziewczynki w wieku jedenastu i trzynastu lat. Ich guwernantką jest niejaka Miss Burnet, Angielka lat około czterdziestu. Jest tam również zaufana gospodyni. Ta mała grupa tworzy właściwie rodzinę. gdyż podróżują oni razem. a Henderson lubi podróżować i jest prawie zawsze w drodze. Do High Gable wrócił dopiero przed kilku tygodniami po rocznej nieobecności. Należy dodać. że jest on ogromnie bogaty i ma możność zaspakajania wszelkich swoich kaprysów. Zresztą, w domu jego jest pełno służby jak w każdem wielkiem gospodarstwie na wsi.

Tyle dowiedziałem się częścią od ludzi we wsi. a częścią z własnych obserwacyj. Nie ma lepszego pomocnika. jak służący. któremu wypowiedziano posadę. a ja miałem szczęście spotkać takiego człowieka. Nazywam to szczęściem. ale musiałem się o nie sam postarać. Wszyscy mamy swoje systemy. jak mówił Baynes. Mój system zaprowadził mnie do Jana Warnera. dawnego ogrodnika w High Gable. którego bezwzględny chlebodawca wyrzucił w przystępie złego humoru. Ma on znów przyjaciół pomiędzy służącymi w domu, którzy trzymają się razem ze strachu i niechęci. jaką żywią dla swego pana. W ten sposób zdobyłem klucz do tajników dworu.

— Dziwni ludzie. Watsonie! Nie rozumiem ich wszystkich dokładnie. ale to dziwni ludzie. Dom jest budynkiem o dwóch skrzydłach. Służba mieszka w jednem z nich. rodzina w drugiem. Jedynym łącznikiem między nimi jest lokaj Hendersona. który usługuje przy stole. Wszystkie potrawy przynosi się do pewnych drzwi, które stanowią jedyne połączenie. Guwernantka i dzieci wychodzą wogóle rzadko i to wyłącznie do ogrodu. Henderson nigdy nie chodzi sam. Jego sekretarz towarzyszy mu jak cień. Służba przypuszcza. że pan ich strasznie się czegoś boi. „Zaprzedał duszę djabłu w zamian za pieniądze“, mówił Warner, „i lęka się pojawienia się swego wierzyciela“. Skąd przybyli i kim są, nikt nie ma pojęcia. Są to ludzie gwałtowni. Henderson dwa razy rzucił się na służbę z batem na psy i tylko pieniądze uchroniły go przed odpowiedzialnością sądową.

— A teraz zastanówmy się nad sytuacją na podstawie tych nowych informacyj. Można przyjąć za pewnik, że list przyszedł z tego tajemniczego dworu i że był zaproszeniem, aby Garcia wykonał jakiś dawno ułożony plan; Kto pisał list? Ktoś we dworze i na pewno kobieta. A więc chyba miss Burnet, guwernantka. Wszystko za tem przemawia. W każdym razie, możemy przyjąć tę hypotezę i zastanowić się nad tem, do jakich uprawnia wniosków. Mogę dodać, że wiek i charakter Miss Burnet wyklucza możliwość. aby powodem zbrodni była jakaś miłostka — w co zrazu wierzyłem.

— Jeżeli pisała ten list. była prawdopodobnie przyjaciółką i wspólniczką Garcii. W jakiż sposób mogła zareagować na wiadomość o jego śmierci? Jeśli plan jego nie był zgodny z prawem, musiała milczeć. Mimo to, musiała w głębi duszy czuć nienawiść do jego zabójców i mogłaby mi pomóc. o ileby wierzyła. że się w ten sposób na nich zemści. Należało się z nią zobaczyć. Było to moją pierwszą myślą. Ale tymczasem zaszedł dziwny fakt. Od nocy morderstwa nikt nie widział Miss Burnet. Od tego wieczoru zniknęła. jak kamień w wodzie. Czy żyje? Czy zginęła tej samej nocy. co wezwany przez nią przyjaciel? Czy jest uwięzioną? O tem się jeszcze przekonamy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. [illegible]